

**Podopieczny profesora z
Syryni zwycięzcą „The Voice
of Poland”**

Na zdj. prof. Jan Ballarin
i Krystian Ochman

STRONA 17



WTOREK 8 GRUDNIA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508-8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 49 (1046)

Rok XXI

Dziś kolejne prezentacje
producentów polskiej
żywności w regionie
w ramach projektu
„Kupuję – Smakuję.
Wybieram Polskie
produkty”



A już za tydzień
15 grudnia niecodzienny
event **KUCHNIA ON-LINE**
– gotowanie na żywo!

Szczegóły na stronach 8 – 15

ZIEMIA UCIEKA SPOD NÓG



OGROMNE ZAGROŻENIE PRZY NIECZYNNEJ PIASKOWNI

Przy jednej z wysokich na kilkadziesiąt metrów skarp piaskowni w Godowie osuwa się ziemia. Osuwisko powstało od strony ul. Jana III Sobieskiego, na pograniczu Gołkowic i Godowa. Jest coraz głębsze. Obecni na wizji mieszkańcy mówili, że pierwsze niepokojące sygnały zaobserwowali 11 listopada. – Wtedy w gruncie pojawiły się pierwsze szczeliny – mówił właściciel jednego z pól uprawnych w Gołkowicach. W ciągu trzech tygodni fragment jego nieruchomości zapadł się na głębokość ponad metra. Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że wkrótce w dojdzie w tym miejscu do tragedii. **STRONA 17**

**Urzędnik
magistratu
dyrektorem
WCK**

Na zdj. Katarzyna
Rokowska-Szyroki

STRONA 26

**Drogi konflikt
między prezydentem
a radnymi**

A JEGO KOSZT
W WYSOKOŚCI 268 TYS. ZŁ
ZAPŁACI PODATNIK. **STRONA 3**

**Przywrócona pamięć o
górnikach, którzy zginęli
na KWK Rydułtowy** **STR. 7**



**Hodowcy drobiu z regionu na skraju zapaści.
W Lubomi spotkał się z nimi lider rolniczych strajków**

Pogarszająca się sytuacja polskich hodowców drobiu, w tym również z naszego regionu, była tematem spotkania, do którego doszło 1 grudnia na jednej z ferm drobiu w Lubomi. Michał Kołodziejczak, lider rolniczej Agrounii, który w ostatnich miesiącach organizuje strajki rolników, przyjechał do Lubomi, by dowiedzieć się, z jakimi problemami borykają się hodowcy drobiu. A główny ich problem to niska cena skupu żywego drobiu, dyktowana przez duże ubojnie oraz korporacje handlowe, a także niemal zerowy popyt na drób ze strony dołującej branży gastronomicznej. **STRONA 4**



**Nie będzie zgody na
prośbę o eksterminację
dzików w Wodzisławiu**

STRONA 6

**Pytania o PRZYSZŁOŚĆ
SZPITALA w Rydułtowach**

Radni zaniepokojeni
zawieszeniem interny.

STR. 27

**Szkolne sale gimnastyczne
zamknięte dla sportowców**

W czasie epidemii dyrektorzy nie
chcą ich otwierać. **STR. 22**

DUŻY KALIBER

**Wbił nóż w plecy
swojej sąsiadce**



STRONA 19

**Próba morderstwa na
wodzisławskim osiedlu.**

ISSN 1508-8820



49



9 771508 882108

REKLAMA



Na wstępie



Artur Marcisz
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Za wojenkę
zapłacą podatnicy

Po tym, jak miasto zdecydowało na wydanie ponad 260 tys. zł na wynajem pomieszczeń, potrzebnych do funkcjonowania nowej miejskiej instytucji, w prywatnym biurcu, prezydentowi Wodzisławia trudno będzie przekonywać mieszkańców, że miasto znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Bo zamiast wynajmować prywatne biura, to można było ulokować nową instytucję w miejskich biurach. Te trzeba było jedynie wyremontować. Znacznie mniejszym nakładem kosztów, niż pochłonie komercyjny wynajem.

Prezydent twierdzi, że jego decyzja to pokłosie wcześniejszej decyzji radnych, którzy 50 tys. zł przeznaczone na remont miejskich biur – pieniądze te miały pochodzić z budżetu miasta – zdecydowali się przeznaczyć na inne inwestycje. Radni odpowiadają, że prezydent pieniądze na remont mógł tak czy siak znaleźć, choćby w środkach wolnych, a decyzja o wynajmie to, ich zdaniem, prezydenckie robienie na złość radnym.

W sytuacji epidemii i związanych z tym finansowych problemów miasta, o których Mieczysław Kieca przekonywał już kilka miesięcy temu, wydawałoby się, że każdą publiczną złotówkę przed wydaniem trzeba z każdej strony dobrze obejrzyć. Nawet, kiedy między włodarzem miasta i radnymi, którzy mają większość w radzie miasta, nie ma, delikatnie rzecz ujmując, „chemii”. Samorządowcy, którzy poważnie traktują swoje zobowiązanie wobec wyborców, powinni próbować znaleźć porozumienie. W końcu decydują o publicznych, przekazywanych w formie podatków przez mieszkańców pieniądzech. Powinni powściągnąć „moje na wierzchu” dla dobra ogółu. Najwyraźniej jednak nie dotyczy to Wodzisławia.

Może więc sytuacja finansowa miasta nie jest jednak taka zła? A może wybrańcy wodzisławian, nie traktują swoich zobowiązań względem wyborców poważnie?

Klimat świąt odczujemy skromnie

Jak będzie wyglądała tegoroczna gwiazdka w mieście? Bez lodowiska, spotkania z Mikołajem, jarmarku, wigilii.

WODZISŁAW ŚL. Epidemia koronawirusa powoduje różne ograniczenia. Dotkną one również to wszystko co składa się na świąteczny klimat.

Dla fanów jazdy na łyżwach mamy złe wieści. Ze względu na epidemię koronawirusa, w tym sezonie MOSiR Centrum Wodzisław Śląski nie planuje otwierania miejskiego lodowiska. – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji MOSiR Bogdan Bojko poinformował, że w tym roku w związku z pandemią koronawirusa, z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników lodowisko miejskie nie zostanie uruchomione – mówi Klaudia Bartkowiak z Wydziału Dialogu, Promocji i Kultury w wodzisławskim magistracie.

Lampki oświetlą miasto,
ale wigilii i jarmarku nie będzie

Świąteczne dekoracje pojawią się zarówno w centrum miasta, na rynku, jak i w dzielnicach Wodzisławia Śląskiego.



W tym roku jarmarku świątecznego w Wodzisławiu nie będzie

go. Niestety, na tym koniec jeśli chodzi o klimat świąt. – W związku z sytuacją epidemiczną i z uwagi na bezpieczeństwo uczestników w tym roku

nie odbędą się świąteczny jarmark z wigilią z mieszkańcami i spotkanie z Mikołajem. Służby Komunalne Miasta od kilku tygodni dekorują już miasto na Święta Bożego Narodzenia. Dekoracje znajdują się w różnych dzielnicach, m.in. na latarniach czy choinkach (np. ul. Pałacowa, Kubsza, Tysiąclecia, Jana Pawła II, Rybnicka). Na rynku też robi się już świątecznie. SKM zapowiadają, że dodatkowo pojawią się wielkie sanie z reniferami, po 10 grudnia duża, ustrójona choinka oraz świąteczne krzesło – informuje Klaudia Bartkowiak.

Spotkania z Mikołajem nie było, lecz Wodzisławskie Centrum Kultury zorganizowało dla dzieci plastyczny konkurs „W fabryce Świętego Mikołaja”. Miasto z kolei ogłosiło konkurs na najładniejszy stro-

ik. Na 20 grudnia na godz. 17.00 zaplanowany jest „Koncert na Gwiazdkę” – występ Wodzisławskiej Orkiestry Rozrywkowej (bezpłatna relacja

dostępna będzie na kanale YT oraz Facebooku WCK).

A co ze świąteczną
atmosferą w ościennych
miastach?

Postanowiliśmy sprawdzić, czy w pobliskich miastach również odwołane są wydarzenia związane ze zbliżającymi się Świątami. W Rybniku odwołane zostały gwiazdkowe koncerty, lecz na rynku trwa jarmark. Dodatkowo pojawiła się tam ogromna, komercyjna atrakcja jaką jest diabelski młyn. Miasto jest udekorowane, włącznie z rynkiem. W Rydułtowach miasto zorganizowało świąteczny jarmark i uroczyste zapalenie lampek na choince (4-6 grudnia), lecz w okrojonej wersji (bez spektakli, koncertów i gastronomii). W Żorach otwarto miejskie lodowisko, na którym odbyło się spotkanie z Mikołajem. Nie inaczej było w Jastrzębiu, gdzie Mikołajki zorganizowano na lodowisku Jastor.

AgaKa



MOSiR Centrum nie planuje w tym sezonie otwarcia miejskiego lodowiska

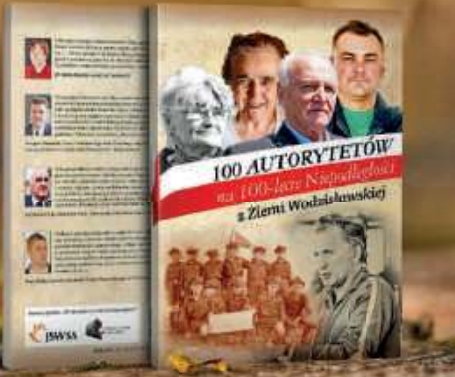


Choinka, która pojawi się na rynku i świetne dekoracje to jedyne co wodzisławianom przypomni na mieście o nadchodzących świątach

AUTOPROMOCJA

„100 AUTORYTETÓW
NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI
W SPRZEDAŻY”

Książkę w cenie 45 zł można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr tel. 664 450 432.



REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososa, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a

tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5

tel. 32 666 0 111

Wójt Gminy Gorzyce



działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 08.12.2020 r. na okres 21 dni wykazy nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w dzierżawę oraz w użyczenie w 2021 r. Z wykazami tymi można się zapoznać także na stronie internetowej gminy: www.gorzyce.pl oraz bip.gorzyce.pl

POWIATOWY ZAKŁAD ZARZĄDZANIA
NIERUCHOMOŚCIAMI

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) informuje, że został wywieszony w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 i w siedzibie PZZN w Wodzisławiu Śląskim przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 41 oraz na stronach internetowych (<http://www.powiatwodzislawski.pl>, <http://bip.powiatwodzislawski.pl>) wykaz na okres 21 dni.

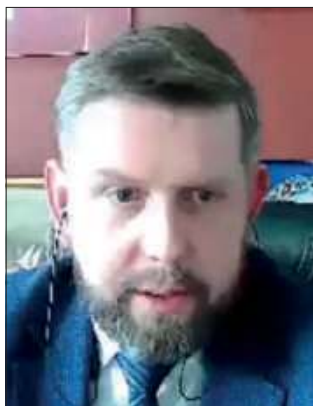
W sierpniu wodzisławska rada podjęła decyzję o utworzeniu Centrum Usług Wspólnych. W listopadzie radni rozważali jednak możliwość zrezygnowania z tego pomysłu. Co było tego powodem?

Ćwierć miliona złotych za wojenkę między prezydentem a radnymi

WODZISŁAW ŚL. Przypomnijmy, że Centrum Usług Wspólnych (CUW) w Wodzisławiu Śl. powołane zostało w celu świadczenia usług w zakresie księgowości, kadr i płac, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz obsługi prawnej miejskich jednostek. Dzięki temu możliwe m.in. będzie zmniejszenie liczby etatów niezbędnych do realizowania zadań oraz rozwiąże problem dublowania się stanowisk. Teraz okazuje się, jednak że rosną wzrosną koszty funkcjonowania CUW. Bo prezydent i radni nie potrafili dogadać się między sobą co do pieniędzy na remont pomieszczeń, w których miało funkcjonować Centrum. Prezydent poszedł więc na skróty i zdecydował o wynajęciu pomieszczeń komercyjnych. Miasto, a w zasadzie wodzisławski podatnik ma za to zapłacić 261 tys. zł!

Ścięte pieniądze na remont

Centrum ma rozpocząć swoją działalność 1 stycznia 2021 r. Jego siedziba miała się początkowo mieścić w jednym z miejskich lokali przy ul. Kubsza. Wcześniej jednak miasto planowało wykonać remont i dostosować pomieszczenia do potrzeb przyszłej jednostki. W tym celu we wrześniowym



Prezydent Mieczysław Kieca podjął decyzję o komercyjnym wynajęciu pomieszczeń dla Centrum Usług Wspólnych

projekcie uchwały budżetowej magistrat zgłosił chęć zabezpieczenia 50 tys. zł na ten cel. Radni jednak na ten pomysł nie przystali i wycofali zmianę. Pieniądze przeznaczili na wykonanie dokumentacji projektowych: zarurowania ciekłu wodnego w Zawadzie (10,1 tys. zł), doświetlenia ul. Lesznej, ul. Polnej i ul. Rogowskiej (25 tys. zł), budowy chodnika od ul. Żeromskiego do PP nr 3 przy ul. Prusa (14,9 tys. zł). Przed głosowaniem prezydent Mieczysław Kieca przestrzegł, że jeżeli radni nie prześlą pieniędzy, to kierownik biura administracyjno-gospodarczego będzie musiał niezbędne środki przeznaczyć z innego zadania wpisanego



W toku burzliwej dyskusji radny Łukasz Chrzęszcz zaproponował, aby utworzenie Centrum Usług Wspólnych przesunąć o rok

do budżetu, związanego z dostosowaniem pomieszczeń do wymogów ustawy o obsłudze osób niepełnosprawnych, bo znikąd indziej pieniędzy nie weźmie. Wówczas przewodniczący rady Dezyderiusz Szwa-grzak tłumaczył, że prezydent może wprowadzić do budżetu niezbędną kwotę z wolnych środków. Nie było mowy o innym rozwiązaniu.

Nowa lokalizacja jednostki

Podczas listopadowej sesji kierownik referatu ewidencji podatków w wodzisławskim magistracie Grzegorz Wodecki ku zdziwieniu radnych poinformował, że CUW będzie miał swoją siedzibę nie przy ul. Kubsza, a przy ul. św. Jana, konkretnie w budynku Odra Office. Nowa jednostka zajmie II piętro, łącznie 260 m². Roczne koszty wynajmu osiągną nieco ponad 87 tys. zł. Miasto umowę z właścicielem pomieszczeń podpisało na 3 lata, a więc łącznie zapłaci 261 tys. zł! – Z uwagi na przesunięcie przez radnych środków zarezerwowanych na remont pierwszego lokalu na inne zadanie, to nie pozostało mi nic innego jak podjęcie decyzji o komercyjnym wynajęciu pomieszczeń – powiedział prezydent Kieca. Dodał, że jest ona tylko i wyłącznie konsekwencją – jego zdaniem – chaotycznych działań radnych. – Proszę pamiętać, że przywilej posiadania większości wiąże się z odpowiedzialnością – podkreślał. Włodarz zapowiedział, że w trakcie trwania umowy miasto będzie poszukiwać innych lokalizacji dla jednostki.

Przewodniczącego rady miasta Dezyderiusza Szwa-grzaka zapytaliśmy o zarzut, jaki radnym postawił prezydent Kieca, który stwierdził, że koszty jakie poniesie miasto są efektem chaotycznych działań rady miasta.

Szwa-grza odpowiada, że tłumaczenie włodarza, iż wynajął pomieszczenia w Odra Office dlatego, że radni nie wydali zgody na rozdysponowanie środków w budżecie na remont jest bezzasadne. – Prezydent często twierdzi, że nie dysponuje środkami finansowymi na większość nawet drobnych inwestycji, o jakie wnioskuje mieszkańcy czy radni. Wszystko jednak, co jest pomysłem prezydenta, jest ostatecznie realizowane i są na to środki – mówi. Szwa-grzak podkreśla, że radni znali stan pomieszczeń w budynku przy ul. Kubsza i uznali, że drobne prace może wykonać grupa remontowa ze spółki DOMARO. – Przykry jest fakt, że prezydent nie znalazł czasu spotkać się z radnymi w celu omówienia ewentualnego wynajmu pomieszczeń dla działalności CUW-u w pomieszczeniach prywatnych – dodaje przewodniczący rady.

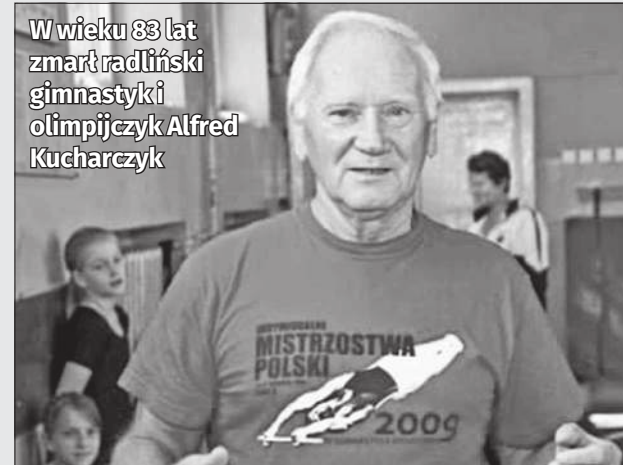
Przesunięcie o rok?

Pomysł nowej lokalizacji Centrum, a przede wszystkim kosztów jego wynajmu, nie spodobało się radnym. – Nie ma mojej zgody na przeznaczanie środków z budżetu miasta na ten wynajem – mówił oburzony przewodniczący Szwa-grzak. Podkreślił, że miasto posiada własne zasoby, w których CUW powinien się mieścić. Stanowisko przewodniczącego spotkało się z aprobatą radnych z koalicji większościowej. W toku burzliwej dyskusji radny Łukasz Chrzęszcz zaproponował, aby utworzenie jednostki przesunąć o rok. – Gdyby wcześniej pan prezydent poinformował nas, jak sytuacja wygląda, zdecydowalibyśmy się te 50 tys. zł na remont przeznaczyć. Obecnie sytuacja jest patowa. Rozwiązaniem jest przesunięcie utworzenia jednostki o rok i znalezienia środków w budżecie na remont pomieszczeń – mówił. Prezydent odparł, że taka decyzja spowodowałaby paraliż płacowo-kadrowy w większości jednostek. – Nie ma takiej możliwości przy już zawartych i rozwiązanych umowach o pracę. Część osób podjęło decyzję o przejściu na emeryturę lub podjęciu pracy w innym miejscu. Zawarto umowy informacyjne, najmu i wszystkie inne niezbędne. Zaplanowano szkolenia pracowników – wyliczał prezydent Kieca. Ponadto, jak się okazało, zerwanie umowy mogłoby spowodować dodatkowo finansowe konsekwencje dla miasta. – Przykro mi, że ponad dobro finansów miasta pan prezydent przedkłada zrobienie na złość radnym – skwitował radny Chrzęszcz.

(juk)

NIE ŻYJE ALFRED KUCHARCZYK.

BYŁ WYCHOWAWCĄ LESZKA BLANIKA



W wieku 83 lat zmarł radliński gimnastyk olimpijczyk Alfred Kucharczyk

RADLIN 2 grudnia zmarł Alfred Kucharczyk. Był gimnastykiem, trzykrotnym olimpijczykiem i wielokrotnym reprezentantem Polski m.in. na mistrzostwach Europy. Reprezentował barwy Klubu Sportowego Górnik Radlin. W chwili śmierci miał 83 lata. Pogrzeb odbył się 7 grudnia w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radlinie.

Po zakończeniu kariery sportowej Alfred Kucharczyk został trenerem. Był wychowawcą m.in. złotego medalisty olimpijskiego Leszka Blanika. – Żegnaj przyjacielu. Dałeś mi wszystko, co powinien dać trener zawodnikowi. Do końca życia będę wdzięczny, że zaszczepiłeś

we mnie pasję do sportu – skomentował Leszek Blanik. Również radliński urząd miasta ze smutkiem przyjął wiadomość o śmierci Alfreda Kucharczuka. – Łączymy się w bólu z rodziną i najbliższymi zmarłego, który był legendą radlińskiej gimnastyki – przekazali urzędnicy. (juk)

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Gorzyce

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1990) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 08.12.2020 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w najem i użyczenie w 2021 r. Z wykazem można się zapoznać także na stronie internetowej gminy: bip.gorzyce.pl



SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

Lider Agrounii spotkał się z hodowcami drobiu. Branży grozi zapaść

■ Pogarszająca się sytuacja polskich hodowców drobiu, w tym również z naszego regionu, była tematem spotkania, do jakiego doszło 1 grudnia na jednej z ferm drobiu w Lubomi. Michał Kołodziejczak z Agrounii, który w ostatnich miesiącach organizuje strajki rolników, przyjechał do Lubomi, by dowiedzieć się, z jakimi problemami borykają się hodowcy drobiu. Główny ich problem to niska cena skupu żywego drobiu.



Michał Kołodziejczak z Agrounii przyjechał do Lubomi wysłuchać problemów producentów drobiu

LUBOMIA Spotkanie lidera Agrounii z grupą około 30 rolników – producentami drobiu ze Śląska, Opolszczyzny i Małopolski rozpoczęło się równo w południe na fermie drobiu Burek w Lubomi. Kołodziejczak tłumaczył, że przyjechał pod czeską granicę, bo chciał wysłuchać problemów, z jakimi borykają się producenci drobiu. Podkreślał zarazem konieczność stworzenia jednej silnej organizacji, reprezentującej interesy całego rolnictwa. – Jeśli my sami siłą nacisku nie rozwiążemy swoich problemów, to nikt tego nie zrobi – przekonywał Kołodziejczak. – Duże organizacje, korporacje oprócz tego, że prowadzą swoją działalność gospodarczą, to jeszcze potrafią prowadzić skuteczny lobbing. A my jesteśmy za mało zgrani, nie potrafimy mówić o naszych problemach w taki sposób, żeby ktoś je chciał rozwiązać – mówił lider Agrounii, wskazując, że brak rolniczej organizacji to podstawowy problem w rozmowach z politykami, którzy właśnie dlatego, według Kołodziejczaka, nie traktują rolników poważnie i pozwalają na to, by wielkie korporacje handlujące żywnością, dyktowały jej producentom ceny. Według Kołodziejczaka rozdrobnieni

organizacyjnie rolnicy nie są poważnym partnerem dla polityków i korporacji.

Koncerny dyktują producentom ceny

A to właśnie niskie ceny żywego drobiu są w ostatnich miesiącach zmartwieniem producentów. – Dokładamy do kilograma kurczaka 1,5 zł, a podczas jednego cyklu produkcyjnego, który trwa około dwóch miesięcy, produkujemy 300 ton drobiu. Łatwo sobie policzyć, jaka to strata – powiedział nam Paweł Burek z fermy drobiu Burek. Od czasu epidemii wszyscy dokładamy do interesu. Nie zarabiamy na produkcji, wręcz dokładamy z wcześniejszych oszczędności, albo ktoś ma kredyt obrotowy. Ale długo tak można? Przecież mówimy o firmach rodzinnych, prowadzonych z ojca na syna, a nie żadnych molochach z kapitałem zagranicznym. Za chwilę zbankrutujemy, a nasz rynek zaleje zagraniczny tani towar, który jest beznadziejny – mówi Burek dodając, że branża, która również nie ma dziś odbioru z branży HoReCa (gastronomia), nie może do tej pory doczekać się pomocy ze strony państwa.

Zdaniem rolników, konieczne jest wprowadzenie ceny minimalnej skupu drobiu. –

Bo dziś to wielkie koncerny skupując nasz towar, takie jak Cedrob, dyktują nam warunki. Wiedzą, że musimy im sprzedać żywy drób, bo nie możemy go bez końca przechowywać, musimy się go pozbyć. Korzystają z tego i narzucają nam niskie ceny skupu – mówił Burek. Obrazowo porównał to, co dzieje się na rynku drobiu, do sytuacji klienta, który narzuca producentowi samochodu, za jaką cenę go kupi. – To tak, jakby auto kosztowało 100 tys. zł, ale przyszedł klient i powiedział, że to za dużo i on kupuje go za 50 tys. zł. Normalnie to nie do wyobrażenia. Ale taka właśnie sytuacja panuje na rynku drobiu. Z tym, że producent samochodów może takiemu klientowi powiedzieć nie, bo auto może stać w salonie i nic się mu nie dzieje. Nie pije, nie je. A żywy drób nie może czekać w nieskończoność, musi zostać sprzedany do ubojni – powiedział właściciel fermy.

Stop dla importu mięsa z Ukrainy

Producenci drobiu wskazują na wiele innych patologii, które są obecne na rynku drobiu. Jedną z nich, ich zdaniem, jest import taniego drobiu z Ukrainy. – My musimy spełniać wszystkie unijne wymogi,

produkujemy dobry drób. A z Ukrainy przywożony jest drób, do którego produkcji używa się antybiotyków, mączek, czyli tego wszystkiego, co u nas jest zakazane – skarżyła się pani Karina, jedna z obecnych na spotkaniu producentek drobiu. Dlatego producenci, chcą by albo import z Ukrainy został wstrzymany, albo ukraińscy producenci musieli spełniać takie same wymagania, jak polscy.

Nadprodukcja problemem?

Paweł Niemczyk, prezes Beskidzkiego Związku Producentów Drobiu powiedział z kolei, że problemem może być dziś nadprodukcja drobiu. – Skoro rynek nie przyjmuje naszego drobiu, to może trzeba ograniczyć liczbę cykli produkcyjnych. Zamiast pięciu cykli w roku, można zrobić trzy cykle. Uczestniczymy w ogólnopolskim rynku, który dyktuje warunki – zauważył Niemczyk. Dlatego jednym z pożądanых rozwiązań, zdaniem niektórych rolników, miałoby być odgórne, administracyjne ograniczenie produkcji drobiu. – To musiałoby zostać wprowadzone administracyjnie, żeby się nie okazało, że kiedy jedni producenci ograniczają produkcję, to

inni ją zwiększają, chcąc wskoczyć w miejsce tych, którzy wysokość produkcji obniżyli – powiedział Paweł Burek. Z pomysłem ograniczenia produkcji nie zgodził się jedna Michał Kołodziejczak. – Nie zgodzę się, że jest nadprodukcja. Produkcja jest normalna. Problem jest w tym, że rynek jest podporządkowany wielkim korporacjom. A my jako rolnicy nie mamy siły, by się na tym globalnym rynku bronić. Natomiast korporacje mają siły i środki, by sobie sobie podporządkować – mówił Kołodziejczak.

Żywność nieznakowana

Rolnicy zwrócili też uwagę na to, że nie mogą się doprosić od rządu, by w Polsce żywność była znakowana. – Tak by klient wiedział, co kupuje, kto jest producentem tej żywności – mówił jeden z rolników. Agrounia w mediach społecznościowych pokazuje nie raz nadużycia dużych sieci handlowych w kwestii własnego znakowania żywności. Zaprezentowała zdjęcia, jak w jednym z sklepów sieci Lidl truskawki oznaczone na cenniku hasłem „Produkt polski”

na etykie miały informację, z której wynikało, iż rzeczywiście zostały sprowadzone z Egiptu.

Problem dla wszystkich

Rolnicy wskazywali, że jeśli upadnie polska branża drobiarska, to nasz kraj zaleje nie tylko kiepska żywność z Ukrainy czy Brazylii, ale też ucierpią inne działy rolnictwa, np. producenci zbóż. Może też być problem z pozyskiwaniem jaj, z których kłują się brojlery. Już spadła produkcja zarodników. A jej odtworzenie nie będzie proste i szybkie. Może potrwać nawet 30 tygodni.

Kołodziejczak nieraz na spotkaniu podkreślał, że rolnicy muszą razem walczyć o swoje do skutku, a ich wysiłki nie mogą być jednorazowe. – Siłą każdego związku jest ulica – mówił lider Agrounii, zapowiadając, że już w sobotę w Warszawie odbędzie się kolejny strajk rolników. Protest się rzeczywiście odbył, organizatorzy przywieźli ze sobą traktory, które miały zablokować stolicę. Strajk jednak dość szybko się skończył.

(art)

Łęgonie zostaną udrożnione. Rolnicy proszeni o pomoc

GORZYCE Po interwencjach urzędników z Gorzyc i parlamentarzystów, jeszcze w tym roku na terenie Gminy Gorzyce wykonane zostaną prace związane z koniecznością udrożnienia cieków Łęgoń I, Łęgoń II, Łęgoń III. Stąd też Urząd Gminy w Gorzycach prosi wszystkich właścicieli gruntów przylegających do tych cieków o umożliwienie wykonawcom prac czasowego zajęcia gruntów pod przejazd sprzętu i zagospodarowanie urobku w pasie o szerokości min. 5 m.

Ze strony urzędników państwa też prosba o uprzątnięcie w tym czasie kukurydzy. – Z uwagi na bardzo krótki czas realizacji zadania, bezpośredni kontakt inwestora z właścicielami gruntów jest trudny do realizacji – zaznacza Urząd Gminy w Gorzycach.

Uwagi związane z realizacją prac właściciele gruntów mogą kierować na adres: Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Nadzór Wodny Racibórz ul. Tow. Gimnastycznego „Sokół” 18, 47-400 Racibórz tel. 32 415 49 02 lub 32 415 46 71. (art)

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Kwarantanna

co powinienes o niej wiedziec?

Kwarantanna a izolacja

KWARANTANNA

Obowiazuje gdy jesteś zdrowy, ale byłeś narażony na zakażenie koronawirusem



poprzez bliski kontakt
z osobą chorą



gdy mieszkasz
z osobą, która choruje

IZOLACJA

Obowiazuje gdy masz pozytywny wynik testu na COVID-19

Lekarz zdecyduje, czy powinienes pozostac



w szpitalu



w domu



w izolatorium

Informacje o kwarantannie – gdzie je znalezc?



Informacja o objęciu kwarantanną zostanie zarejestrowana w systemie informatycznym Centrum e-Zdrowia (system EWP).



Dostęp do tego systemu ma m.in. Policja i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.



Status związany z kwarantanną, możesz sprawdzić poprzez swoje Internetowe Konto Pacjenta (IKP). IKP to bezpłatna aplikacja Ministerstwa Zdrowia dostępna w serwisie pacjent.gov.pl.

Na Internetowym Koncie Pacjenta znajdziesz:

- Wynik testu na COVID-19
- Informacje o kwarantannie i izolacji
- Formularz kontaktowy z sanepidem, za pomocą którego możesz zgłosić, że miałeś bliski kontakt z osobą zakażoną koronawirusem

Ważne! Chcesz dostać powiadomienie SMS, kiedy wynik Twojego testu pojawi się w IKP? Wystarczy, że w systemie uzupełnisz swój numer telefonu.



Postępuj odpowiedzialnie i bezwzględnie pozostań w domu!

Zasady obowiązujące w czasie trwania kwarantanny:

- Nie wychodź z domu
- Zainstaluj aplikację Kwarantanna domowa
- Jeżeli masz objawy – skontaktuj się z lekarzem pierwszego kontaktu
- Postępuj zgodnie ze wskazówkami lekarza, sanepidu oraz innych służb

Kwarantanna a praca

- Poinformuj swojego pracodawcę o rozpoczęciu kwarantanny mailowo lub telefonicznie
- Jeżeli masz taką możliwość – możesz pracować zdalnie z miejsca odbywania kwarantanny
- UWAGA! Podczas izolacji, nawet jeżeli przechodzisz zarażenie bezobjawowo, nie możesz świadczyć pracy zdalnie
- Informacja o Twojej kwarantannie powinna być w systemie – nie musisz przekazywać swojemu pracodawcy żadnych dodatkowych dokumentów
- * Jeżeli taka informacja nie znalazła się w systemie, napisz oświadczenie dla swojego pracodawcy
- Wytyczne do wzoru znajdziesz na gov.pl/koronawirus
- Jeśli Twoje dziecko przebywa na kwarantannie, możesz skorzystać z zasiłku opiekuńczego, aby się nim zająć

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania znajdziesz na:

www.gov.pl/koronawirus
w zakładce „pytania i odpowiedzi”

PFR Fundacja

Dzik problemem, ale też DOBREM OGÓLNONARODOWYM

■ Na terenie Wodzisławia Śl. ogromnym problemem staje się coraz agresywniejsza populacja dzików. W związku z licznymi interwencjami mieszkańców związanymi ze szkodami i zagrożeniami powodowanymi przez tę zwierzynę, sprawę poruszono podczas jednego z ostatnich posiedzeń miejskich komisji.

WODZISŁAW ŚL. Wracamy do narastającego problemu z dzikami. Zwierzęta te coraz śmielej wychodzą na ulice miasta. Grasują w dzień i w nocy, niszczą ogrody, ogrodzenia i uprawy. Podczas listopadowego posiedzenia komisji prawa, porządku publicznego i spraw społecznych wodzisławscy radni wraz z zaproszonymi gośćmi pochylił się nad tym tematem. – W ostatnim czasie były incydenty ataków dzików na ludzi. Prosimy o współpracę między miastem, starostwem i kołami łowieckimi, tak aby ograniczyć liczebność tych zwierząt w naszej okolicy – apelowali radni. Dodajmy, że szkodach wyrządzanych przez dziki było głośno, ale o atakach na ludzi dotąd nikt nie wspominał.

Czekają na decyzję o odstrzale

Na początku dyskusji głos zabrał prezydent Mieczysław Kieca. Przypomniawszy, że przebywając pod koniec września w Warszawie na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, zgłosił problem dzików, odnosząc się jednocześnie do m.in. braku możliwości finansowania kół z budżetów miast i gmin. – Zgłosiłem konieczność podjęcia prac nad prawem łowieckim i ustawami pokrewnymi w związku z problemami naszych mieszkańców – poin-

formował wóldarz. – Wiem, jak ważny i trudny to temat. I jak skomplikowane prawo uniemożliwia nam skuteczne działania. Otrzymałem zobowiązanie MSWiA do zajęcia się tym tematem – dodał. Prezydent Kieca przypomniał, że 7 października przekazał do starosty wodzisławskiego Leszka Bizonia pismo z prośbą w związku z licznymi interwencjami dotyczącymi dzików na terenie miasta. Zawniósł o podjęcie działań w celu wydania decyzji o odłowieniu, odłowieniu wraz z uśmierceniem lub odstrzalem redukcijnym dzików. Aktualnie miasto czeka na odpowiedź ze strony starostwa.

Uprawnienie, nie obowiązek

Ewa Zajac, naczelnik wydziału ochrony środowiska z wodzisławskiego starostwa potwierdziła, że na wniosek miasta starosta od połowy października prowadzi postępowanie w sprawie wydania decyzji o odstrzale redukcijnym dzików. – Aktualnie w ramach postępowania 12 listopada wystąpiono do zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Katowicach w celu uzyskania porozumienia przed wydaniem decyzji. Po jego uzyskaniu zostanie wydana decyzja o odstrzale – mówiła. Naczelnik



Jeden z ogrodów znajdujący się przy ul. Turskiej w dzielnicy Wilchwy zniszczony przez dziki

Zajac zauważyła, że decyzja ta jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem starosty. Dodała, że w międzyczasie do wodzisławskiego starostwa wpłynęło pismo od mieszkańców Wodzisławia Śl. Zawniósł o podjęcie działań w celu wydania decyzji o odłowieniu, odłowieniu wraz z uśmierceniem lub odstrzalem redukcijnym dzików. Aktualnie miasto czeka na odpowiedź ze strony starostwa.

gatunku jest w rażącej sprzeczności z konstytucyjną zasadą ochrony środowiska. – Nie można wytepić całkowicie jednego gatunku. Nie twierdzę, że nie jest potrzebny odstrzał redukcyjny, ale nie możemy doprowadzić jednak do tego, że nie będzie żadnego dzika na terenie miasta – mówiła Ewa Zajac.

Problem w dzielnicy Wilchwy

Głos w dyskusji zabrali również przedstawiciele kół łowieckich działających na terenie Wodzisławia Śl.: Henryk Heliosz z Koła Łowieckiego „Lis” oraz Jerzy Glinka z Koła Łowieckiego „Róg”. Obaj zgodnie stwierdzili, że w ostatnim czasie nasiliła się działalność

dzików na terenie miasta i coraz śmielej podchodzą one do zabudowań mieszkalnych. Wymienili, że myśliwi z „Rogu” w zeszłym roku odstrzelili – 217 dzików, a z „Lisy” – 50. W tym roku dokonali już odstrzału kolejno: ponad 200 i ponad 40 sztuk. Prezes Glinka zauważył, że problem z dzikami występuje głównie na terenie dzielnicy Wilchwy. – Wiele z nich bytuje na hałdzie po kopalni I Maja. Otrzymaliśmy zgodę od właściciela tego terenu na postawienie tam ambon i fotopułapek, żeby zaobserwować, ile faktycznie tych dzików tam jest. Trudno podać konkretną liczbę. Dzik jest zwierzyną migrującą – potrafią przejść jednej nocy nawet 20 km. Można jednak przypuszczać, że jest ich tam około 50 sztuk – mówił. Przewodniczący rady Dezyderiusz Szwaagrak pytał, czy Koło Łowieckie „Róg” zastrzeliło jakiegoś dzika na pokopalnianym terenie oraz kto był inicjatorem tych działań w tamtym rejonie. Jerzy Glinka odpowiedział, że w ostatnim czasie udało się ustrzelić jednego dzika, zaś inicjatorami działań byli oni sami. – Cieszę się, że się państwo zaangażowali. Niektórzy potrafią działać, inni tylko piszą pisma – zauważył przewodniczący Szwaagrak, co było kaskadą uwag w stosunku do prezydenta Kiecy.

Środkami usypiającymi w dziki? To bezprawne i nieetyczne

Justyna Zagola z wydziału ochrony środowiska w wodzisławskim magistracie poinformowała radnych, że miasto podejmuje szereg działań mających na celu usunięcie dzikich zwierząt z terenów zamieszkałych i zatrzymanie ich w naturalnym siedliskach. Wymieniła, że m.in. w grudniu zeszłego roku urząd zakupił 15 ton ziaren kukurydzy – po 5 ton dla każdego koła łowieckiego działającego na terenie Wodzisławia Śl. – które zostało przeznaczone na zimowe dokarmianie zwierzyny dziko żyjącej celem utworzenia tzw. pasów zaporowych. Mają one za zadanie zatrzymywać zwierzęta w lasach i unikać wyrządzanych przez nich szkód. W roku bieżącym w budżecie miasta na tego typu działania zabezpieczono kwotę 19 tys. zł. Radny Mariusz Błazy, zapytał prezesów kół łowieckich uczestniczących w posiedzeniu, czy jest możliwość, aby do pasów zaporowych, dodawać np. środki usypiające, żeby potem móc w łatwiejszy sposób odłowić zwierzęta. – Nie możemy takich działań podejmować. Nie pozwala nam na to prawo łowieckie, statut, ani sumienie – podkreślił stanowczo Jerzy Glinka.

(juk)

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, przyszłoroczne stawki podatku od nieruchomości w gminie Gorzyce nie ulegną podwyżce. Choć do konsultacji społecznych skierowany został projekt uchwały zakładający ich wzrost o 5%, to ostatecznie rada gminy tej propozycji nie poparła.

Radni się rozmyślili i podwyżki podatków jednak nie będzie

GORZYCE Daniel Jakubczyk, wójt gminy Gorzyce tłumaczy, że radni rozważali i analizowali różne warianty stawek podatku od nieruchomości na 2021 r. Zakładały one podwyżkę na poziomie od 3,9% (poziom inflacji) do 5 %, a także pozostawienia stawek na dotychczasowym

poziomie. W porozumieniu z radnymi został przygotowany projekt stosownej uchwały. Zakładał on wzrost podatków o 5%. Ostatecznie jednak radni zdecydowali na listopadowych posiedzeniach komisji i rady gminy, że w 2021 r. stawki podatku od nieruchomości, a także podatku od środków

transportowych pozostaną na poziomie z 2020 r. – Mając na uwadze m.in. sytuację epidemiczną w kraju, została podjęta jednogłośnie decyzja o niepodnoszeniu stawek podatkowych – tłumaczy wójt Jakubczyk. Wpływ na decyzję radnych miały również głosy niezadowolonych na propo-

zycji podwyżki, docierające do nich od mieszkańców i przedsiębiorców.

Wójt zaznacza, że choć wcześniej proponował podwyżkę podatków, to jej brak nie sprawi, że w przyszłorocznym budżecie pojawi się niespodziewana wyrwa. – W przygotowanym projekcie bu-

dżetu na 2021 r., przesłanym w ustawowym terminie, czyli do 15 listopada, do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach oraz przedłożonym radzie gminy, zakładałem po stronie dochodów podatkowych kwoty odpowiadające zerowej podwyżce. Tak więc nie ma potrzeby rezygnacji z

proponowanych do realizacji w 2021 r. zadań lub dokonywania dodatkowych cięć – wyjaśnia Jakubczyk. Jak dodaje, wydatki na inwestycje, także dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, pozostaną na wysokim poziomie.

(art)

Upamiętnili zmarłych górników pomnikiem

RYDUŁTOWY Przy kościele pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Rydułtowach-Orłowcu z okazji święta Św. Barbary odsłonięto 4 grudnia pomnik upamiętniający górników tragicznie zmarłych w KWK Rydułtowy.

W odsłonięciu pomnika, które to wydarzenie poprzedziło mszę świętą w intencji górników, udział wzięli m.in. przedstawiciele władz kopalni zespalonej ROW oraz Ruchu Rydułtowy, poczty sztandarowe, pracownicy stacji ratownictwa



Po poświęceniu pomnika odbyła się msza w intencji górników i ich rodzin



Uroczystość uświetniła orkiestra dęta kopalni Rydułtowy

tragicznie zmarłych górników kopalni Rydułtowy. Wszystkich tych, którzy służyli w naszej rydułtowskiej wspólnotie i społeczności. W ten sposób chcemy o nich pamiętać, także w naszych modlitwach – podkreślił ks. Piotr Makosz podczas poświęcenia pomnika. Po poświęceniu i złożeniu kwiatów przez władze kopalni zgromadzeni przeszli do kościoła na mszę w intencji górników i ich rodzin. Wyjątkowego charakteru uroczystości dodała orkiestra dęta kopalni Rydułtowy.

Szymon Kamczyk



Pomnik upamiętniający tragicznie zmarłych górników poświęcił proboszcz ks. Piotr Makosz

REKLAMA



Kwiaty złożyli przedstawiciele władz kopalni ROW i ruchu Rydułtowy

KARP ZDROWY z Natury



WWW.POLSKIKARP.COM

ZAPRASZAMY

Hodowla Ryb Słodkowodnych „Stawy Wielikąt” Sp. z o.o.
ul. Wielikąt 5, 44-360 Grabówka
tel. 32 45 16 517
e-mail: stawywielikat@op.pl



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Morski i Rybacki



Kuchnia on-line już 15 grudnia!

Mamy czas pandemii, większość czasu spędzamy w domu, a nie ma nic przyjemniejszego niż wspólne przebywanie w kuchni, rodzinne rozmowy przy stole, gotowanie i smakowanie pysznych potraw.

Wydawnictwo Nowiny z myślą o czasie świątecznym realizuje unikatowy projekt pn. „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”. Kiedy dotyka nas wszystkich pandemia, zachęcamy mieszkańców do kupowania polskich pro-



Nasz Mistrz Kuchni – Michał Krotki

duktów. W czasie pandemii to właśnie sklepy są dla nas otwarte – wybieramy i doceniamy nasze polskie wyroby.

Tego jeszcze nie było – Kuchnia On-line!

W ramach projektu organizujemy niecodzienny event kulinarny. We współpracy z cenioną Restauracją Młyn z Raciborza i jej szefem kuchni Michałem Krotkim, 15 grudnia ugotujemy potrawy świąteczne przygotowane z polskich produktów. Będziecie Państwo



Ekipa organizacyjna zaprasza na kuchnię on-line



mogli na żywo śledzić ich poczynania za pośrednictwem portalu Nowiny.pl, Facebooka i Youtube. Przygotujemy również skróty z przygotowania dań przez naszych kulinarnych mistrzów.

Już dziś zapraszamy do oglądania tej niecodziennej transmisji od godz. 8.00 na YouTube i Facebook Nowiny.pl!



Restauracja Młyn w Raciborzu

ORGANIZATOR PROJEKTU:

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

nowiny.pl

Wigilijna Oferta Restauracji Młyn

Zamów catering z dostawą do biura
lub Twojego domu.

Tel: 782 409 749

E-mail: biuro@mlyn-raciborz.pl

Zamówienia realizujemy do
ostatniego dnia przed Świątami.

Zapoznaj się z naszą ofertą już dziś!

#idaświęta #weźniegotuj #wspierajgastro

O jakość naszego mięsa dba
Wędzarnia MJM





Tradycja na świątecznym stole

Na zamówienie Klienta w naszych sklepach pieczemy boczki, schaby, żeberka, golonka, udka z kurczaka itd.

Kielbasa biała surowa 17,90 zł/kg



Kielbasa szefa 39,90 zł/kg



Kielbasa świąteczna 16,90 zł/kg



Kapusta świąteczna z podgrzybkami 14,50 zł/kg



Krokiety z kapustą i grzybami 16,90 zł/kg



Krokiety z serem i pieczarkami 17,90 zł/kg



Pierogi z kapustą i grzybami 16,90 zł/kg



Uszka z grzybami/ uszka z kapustą i grzybami 16,70 zł/kg



Zakupy rób wygodnie!

E.leclerc Racibórz uruchomił usługę Zamów- Odbierz!

Bezpieczne i proste zakupy w 3 krokach:

Złóż zamówienie na stronie:
leclercdrive-raciborz.pl



My przygotowujemy
Twoje zakupy



Ty odbierasz w punkcie odbioru



leclercdrive-raciborz.pl

Przyprawy dla przetwórstwa mięsnego



Firma **SMAKPOL** z siedzibą w Raciborzu od początku swego istnienia związana jest z przemysłem mięsnym. Stale poszerza swoją ofertę handlową, przez co powiększa nieustannie grono stałych klientów w kraju.

W naszej ofercie można znaleźć kompozycje przypraw, dodatki funkcjonalne oraz gotowe receptury. Daje to każdemu klientowi możliwość łatwego dopasowania technologii do swoich możliwości produkcyjnych.

Dla nas każdy producent jest bardzo ważny – ten mały i ten duży.

Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną.

Smakpol

Przyprawy dla przetwórstwa mięsnego

ul. Łąkowa 26L, 47-400 Racibórz

tel. 32 419 08 80, kom. 600 278 663

e-mail: smakpol@raciborz.com.pl

www.smakpol.com.pl



ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW RYBNYCH I SMAŻALNI RYB Krewetka w Raciborzu!

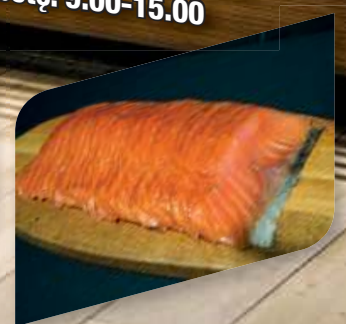
Ryby z naszego sklepu polecają się na święta!

Polecamy ryby z własnej wędzarni oraz wyśmienitego tataru własnego wyrobu, ze świeżego łososia

Kupisz u nas świeże ryby i owoce morza z każdego zakątka świata

RACIBÓRZ: ul. Zborowa 5a/11, tel. +48 32 415 22 32
pn. - pt. 9.00-18.00, sob. 9.00-15.00

ul. Ocicka 5, tel. 32 666 01 11
pn. - czw. 9.00-18.00, pt. 8.00-18.00
Smażalnia w sobotę: 9.00-15.00



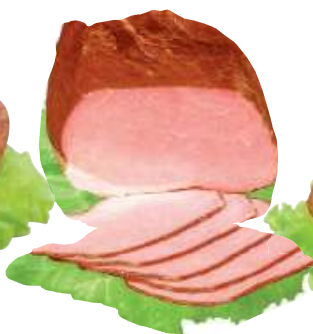


ZAKŁAD MIĘSNY JANTAR

z siedzibą w Pszowie powstał w 1991 roku



Frankfurterki super



Szyńska polska wędzona
– dostępna od 16-go grudnia



Kielbaski orawskie



Kielbasa domowa

Specjalizujemy się w produkcji wędlin surowych m. in: frankfurterki super, kielbasa polska wędzona oraz metki. Kielbasy średnio rozdrobnione, m. in. kielbasa śląska, kielbaski orawskie. Pasztety, wyroby podrobowe: krupnioki śląskie z certyfikatem „Produkt regionalny”, oraz szynki i wędzonki. Wyroby homogenizowane, są to m. in. parówka śląska, kielbasa parówkowa i winerka.

Wyroby dostępne są w wielu placówkach naszego regionu m. in. w sieci:



Zapraszamy kupców do współpracy a konsumentów na zakupy

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „Jantar” sp. z o.o.

44-370 Pszów, ul. ks. Skwary 3 • tel. +4832 455 88 72, 455 77 24, fax +4832 455 77 19

MLEKPÓL Naturalnie dbamy o ludzi

Łaciate 3,2%
mleko UHT/LHT/LHT an. II

Łaciate 18%
UHT cream 18%
Fat content

Łaciate 200 g
extra butter
masło ekstra

Łaciate 200 g
naturalny jogurt



HERBATY DLA CAŁEJ RODZINY

Firma BiFIX jest przedsiębiorstwem, które od ponad 25 lat zajmuje się produkcją herbat owocowych, ziołowych oraz konfekcjonowaniem suszy i suszarnictwem. Przedsiębiorstwo BiFIX powstało w wyniku własnej inicjatywy właścicieli. Firma bowiem została założona na bazie gospodarstwa sadowniczego, którego właścicielem był inicjator powstania nowego przedsiębiorstwa Prezes Wojciech Piasecki.

Nasze produkty kojarzone są przede wszystkim z wysoką jakością, bogatą paletą smaków i wieloma właściwościami zdrowotnymi. Uznanie i wysoka pozycja na rynku jest rezultatem najwyższej jakości naszych produktów. Największą satysfakcję daje nam wysoka ocena

rosnącej rzeszy konsumentów, doceniających walory zdrowej żywności.

Nasza firma powstała w roku 1992. Jesteśmy młodym, ale za to dynamicznie rozwijającym się producentem herbat. Posiadamy duże doświadczenie w produkcji herbat, ponieważ byliśmy pierwszym producentem herbat owocowych w Polsce. Nasze produkty powstają wyłącznie z naturalnych surowców, które pochodzą z naszych własnych plantacji sadowniczych. Naszym klientom oferujemy również najwyższej jakości herbaty ziołowe, zielone, czerwone oraz czarne. Proponujemy także szeroki wachlarz produktów ekologicznych, dbamy o jakość naszych surowców i co roku wprowadzamy na rynek nową

propozycję zdrowych i naturalnych mieszanek owocowych.

Misją przedsiębiorstwa jest produkcja herbat o jak najwyższej jakości na bazie naturalnych surowców. Naszym celem jest ekspansja produktu na cały rynek poprzez rzetelną obsługę klienta, któremu dajemy to co stworzyła natura.

Nasze herbaty owocowe to doskonale skomponowane pod względem smakowym mieszanki owoców, suszone w niskich temperaturach, dzięki czemu zachowują one czynne substancje i kwasy organiczne, mikroelementy, witaminy, a szczególnie witaminę C. Nasze produkty posiadają wiele certyfikatów i wyróżnień za swoją jakość i walory smakowe.

Firma współpracuje z wieloma

gospodarstwami rolnymi z czystych terenów ekologicznych, dlatego surowiec, z którego produkuje herbaty owocowe Bi fix jest najwyższej jakości. Produkcja jest udoskonalona poprzez dodatkowe badania laboratoryjne.

Produkujemy swoje wyroby w wysokich standardach, co potwierdzają przyznane Naszej Firmie certyfikaty:

- Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001
- Bezpieczeństwa Żywności HACCP
- BRC (British Retail Consortium) i IFS (International Food Standard)
- Certyfikat ekologiczny

Od ponad 4 lat nasza oferta została rozszerzona o dżemy owocowe. Zdrowe, smaczne, o obniżonej zawartości cukru. Produkowane z

naturalnych dojrzwających w pełnym słońcu owoców o najwyższych właściwościach odżywczych, pochodzących z własnych plantacji. Nie używamy sztucznych barwników, konserwujących dodatków i barwników, a nowoczesny park maszynowy oraz innowacyjne technologie wykorzystywane do produkcji dżemów spełniają wszystkie wymagania jakościowe. Owocowa pełnia smaku zamknięta w każdym słoiczku sprawi, że będziesz chciał więcej.

W szerokiej ofercie herbat BiFIX znajduje się wiele propozycji nawet dla najbardziej wymagających koneserów, poszukujących najlepszych herbat. Każdy znajdzie coś dla siebie i odnajdzie swojego faworyta. Oryginalne kompozycje smakowe zaspokożą każde pragnienie.



MAGICZNYCH ŚWIĄT I PYSZNYCH WSPOMNIENI



SPRÓBUJ I TY I PRZEKONAJ SIĘ, W JAKIE
TAJEMNICZE MIEJSCA ZABIORĄ CIĘ NASZE HERBATKI



WWW.BIFIX.PL

ZAPRASZAMY DO NASZEGO E-SKLEPU WWW.ZDROWEHERBATY.COM.PL
WWW.FACEBOOK.COM/BIFIX.NATURALNE.ZRODLO.SIL.WITALNYCH



Swojskie wędliny od Tomaszego – na świąteczny stół

Zakład Przetwórstwa Mięsnego Tomaszny oferuje dwie linie produktów, które nawiązują do ciekawej historii rzemieślniczej rodziny. Czas przed Bożym Narodzeniem to najlepszy okres dla wędlin z segmentu premium. Właśnie wtedy klienci marzą o wyrobach, które smakiem i zapachem przywołują im stare czasy i wspomnienia. A takiego smaku jak wędliny od Tomaszego nie da się zapomnieć. Dlatego też odpowiadając na potrzeby klientów wodzisławski zakład proponuje dwie linie produktów: „wyroby spod lady”, które są powrotem do lat 50. i 60. minionego wieku oraz „wyroby dziadka Antoniego”.

ZAMÓWIENIA Z POCZTOWEJ SKRZYNIKI

Jadwiga i Antoni Tomaszny prowadzili wtedy w Wodzisławiu Śląskim mały zakład wędliniarski. Nie było im łatwo. Surowiec był wtedy reglamentowany, a dostęp do niego utrudniony, obowiązywały kartki żywnościowe. Był to też okres, że ile wyprodukowano, tyle od razu sprzedano. Wszystko szybko zniknęło z półek – wspomina Gerard Tomaszny, syn Jadwigi i Antoniego. Aby cokolwiek kupić klienci musieli stać w długich kolejkach. Tylko starzy wodzisław-



wianie, znajomi, zostawiali swoje zamówienia w skrzynce na listy, która wisiała na zapleczu sklepu. To dla nich Antoni Tomaszny w godzinach nocnych przygotowywał produkty, a towar odkładał, stąd też się wzięła nazwa „wyroby spod lady”.

TAK JAK PRZED LATY...

Z kolei „wyroby dziadka Antoniego” nawiązują do czasów, kiedy Antoni Tomaszny uczył kunsztu wędliniarstwa swojego syna Gerarda. – Od najmłodszych lat pomagałem przy wyrobie kielbas, pasztetów i szy-

nek. Pamiętam z lat młodości, jak ojciec przygotowywał specjalne mieszanki przyprawowe, które następnie były dodawane do wędlin. Szyunki zaś były ręcznie nacierane i marynowane przez kilka tygodni. Musiałem je co 2-3 dni przekładać i obracać, aby się równomiernie zapeklowały – wspomina pan Gerard.

Obecnie „wędliny dziadka Antoniego” są przygotowywane według tej starej receptury i ręcznie nacierane odpowiednio dobranymi przyprawami.

Są też, podobnie jak przed laty, obracane co 2-3 dni. Po dwóch tygodniach leżakowania w odpowiednich warunkach poddawane są powolnemu wędzeniu i dojrzewaniu, stąd też wyroby z tej linii dzielone są na wędzone-parzone i wędzone-surowe dojrzewające.

POSTAW NA NATURĘ: WĘDLINY BEZ „E”

Z myślą o konsumentach poszukających smaku naturalnych produktów, pozbawionych sztucznych dodatków firma Tomaszny wprowadziła nową linię asortymentową „wyroby naturalne”.

Są to wędzonki i kiełbasy w 100% naturalne, bez dodatku peklosoli, które swój smak i aromat zawdzięczają specjalnie skomponowanemu bukietowi ziół i przypraw natural-

nych. Dzięki wędzeniu w wędzarniach opalanych drewnem wyroby mają niepowtarzalny smak i zapach. W przekroju wyroby mają szary kolor, co spowodowane jest brakiem peklosoli w składzie. Nie zawierają glutaminianu sodu, nie zawierają „E” oraz glutenu. – Mamy nadzieję, że zasiadając w rodzinnym gronie do świątecznego stołu i konsumując nasze wyroby, wróciście Państwo myślami do dawnych czasów i wspomnień smaku – podsumowuje Gerard Tomaszny.

WOŁOWINA SEZONOWA

Jako pierwsi w naszej okolicy wprowadziliśmy wołowinę sezonowaną na naszym sklepie firmowym w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Kub-sza 18.

W specjalnej komorze chłodniczej, wyselekcjonowana, polska wołowina dojrzewa na sucho w ściśle określonej temperaturze i wilgotności. W takich warunkach przechowujemy ją przez kilka tygodni. W trakcie tego procesu mięso traci sporo z wilgotności – ob-sychają wierzchnie warstwy sezonowanego elementu, które są potem obcinane. Te co zostają wewnątrz stają się bardziej kruche i niezwykle wyraziste w smaku. Tak właśnie sezonujemy naszą wołowinę!

Obecnie produkty rodziny Tomaszny dostępne są w wielu sklepach w pobliżu Wodzisławia Śl.



SKLEPY FIRMOWE:

Wodzisław Śląski:

- » Sklep nr 1 – ul. Ks. Konstancji 16
- » Sklep nr 3 – ul. Kubsza 18
- » Sklep nr 9 – ul. Radlińska 61 (pasaż Czerwona Torebka)

Radlin:

- » Sklep nr 9 – ul. Rymera 119 – Głozyny

Rybnik:

- » Sklep nr 4 – ul. Mościckiego 18/1 – Niewiadom
- » Sklep nr 5 – ul. Górnośląska 52 – Niedobczyce
- » Sklep nr 10 – ul. Górnośląska 142 b – Niedobczyce (sklep patronacki)

Rydułtowy:

- » Sklep nr 6 – ul. Ofiar Terroru 6a
- » Syrynia: Sklep nr 7 – ul. Nowa 1



Perta w koronie, czyli piernik w zupie

Śląsk jest miejscem wyjątkowym - z tym stwierdzeniem nie sposób polemizować. Odrębna kultura, tożsamość, język, tradycje. Wyjątkowe, a zarazem niesamowicie ciekawe. Tę odrębność Śląska i Ślązaków widać na co dzień, na każdym kroku, jednak podczas szczególnych okoliczności, ta wyjątkowość jawi się nader jaskrawie.

Gdy ktoś spoza naszego regionu usłyszy, że u nas, tradycyjnie, podczas wigilii, podaje się zupę z piernika, najpewniej parsknie śmiechem, a gdy zorientuje się, że mó-

wimy poważnie, zacznie nerwowo drapać się po głowie. A gdy, dodamy, że drzewiej bazą tego dania, był rosół gotowany na karpich głowach, to albo ucieknie z krzykiem, albo zacznie gładzić się po brodzie z zaciekawieniem, oczekując dalszych rewelacji.

A przecież moczka, to nie wszystko. Jest jeszcze, nieco już zapomniana, siemiotka, makówki czy król śląskich stołów, kołocz, bo kto by jadł zwykły jabłecznik czy jakiś tam makowiec.

Jednak, czy ktoś tego chce czy nie, świat zapomina o

tradycjach. Otwarte granice, telewizja, internet i ogólna globalizacja, sprzyja temu zjawisku. Przeciętny Smith, Müller, Kowalski, Godulek czy Przybyła wygląda, jeśli nie tak samo, to podobnie. Ich sposób świętowania, tradycje i potrawy, także się upodabniają.

I tylko my możemy coś z tym zrobić. My możemy, a nawet powinniśmy, uczyć nasze dzieci, nasze wnuki, tych tradycji. Zapoznawać je ze smakami, wyniesionymi z rodzinnych domów, z którymi zapoznały nas nasze mamy i babcie.

Cukiernia „Jagódka”, ma w tej misji swój skromny udział. Do dziś pielęgnujemy domowe smaki, domowe tradycje, domowe śląskie przepisy, tworząc wypieki, takie jak dawniej. Z prawdziwej maki, prawdziwego masła i co najważniejsze... z prawdziwej miłości, do tego co robimy.

Spróbuj ugotować moczka na naszym pierniku. Postaw na wigilijnym stole nasz kołocz, sernik i roladę makową, i poczuj magię tradycyjnych śląskich świąt.

F. Bożyński



Przepis na naszą roladę makową powstał z miłości założyciela naszej cukierni do śląskich makówek, które kocha tak bardzo od dzieciństwa, że chciał je jeść cały rok! Żona spełniła jego marzenie i stworzyła roladę, której smak, do złudzenia przypomina właśnie makówki.

Ale rybka poleca się na Święta i nie tylko!



Aktualne promocje: [f alerybka](#)

ale rybka

SKLEP, SMAŻALNIA: Wodzisław Śląski, ul. Średnia 1
tel. 32 453 98 17, czynne pn-pt 8.30-17.00, sob. 8.30-13.00

SKLEP: Rybnik, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 1b
tel. 730 696 963, czynne od wt-pt 8.00-16.00 sob. 8.00-13.00

75 LAT – GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” GORZYCE



**Gminna Spółdzielnia
"Samopomoc Chłopska"
w Gorzycach**

**HISTORIA | TRADYCJA
DOŚWIADCZENIE
ŁĄCZYMY 4 POKOLENIA KLIENTÓW**



Piekarnia GS „SCH” Gorzyce – Osiny poleca:

- chleb z łopaty (na naturalnych zakwasach)
 - makaron wiejski Osiński (ręcznie krojony)
 - aromatyczny piernik świąteczny
 - bułki wrocławskie i kajzerki
 - pieczywo słodkie i półsłodkie
- Pieczywo produkowane ręcznie, tradycyjnie, na podstawie sprawdzonej receptury i z naturalnych składników przez rzemieślników naszej piekarni.



PLACÓWKI PRZEMYSŁOWE



PLACÓWKI SPOŻYWCZE

**Zapraszamy na świąteczne
zakupy do naszych placówek!**



ADRESY PLACÓWEK GS GORZYCE:

GORZYCE – Sklep nr 1 ul. Rybnicka 14 Tel. 32 451 11 60	CZYŻÓWICE – Sklep nr 2 ul. Dworcowa 11 Tel. 32 451 30 79	ROGÓW – Sklep nr 3 ul. Czyżowska 5 Tel. 32 451 25 53	OLZA – Sklep nr 4 ul. Wiejska 21a Tel. 32 451 10 77	GORZYCKI – Sklep nr 6 ul. Kopalniana 3 Tel. 32 451 11 01	OSINY – Sklep nr 8 ul. Raciborska 105 Tel. 32 451 15 07	TURZA ŚLĄSKA – Sklep nr 46 ul. Powstańców 18a Tel. 32 451 10 61	GORZYCE – Sklep nr 32 ul. Rybnicka 10 Tel. 32 451 11 55	ROGÓW – Sklep nr 42 ul. Czyżowska 5 Tel. 32 451 24 74	OSINY – Sklep nr 51 ul. Raciborska 105 Tel. 32 451 16 17
--	--	--	---	--	---	---	---	---	--

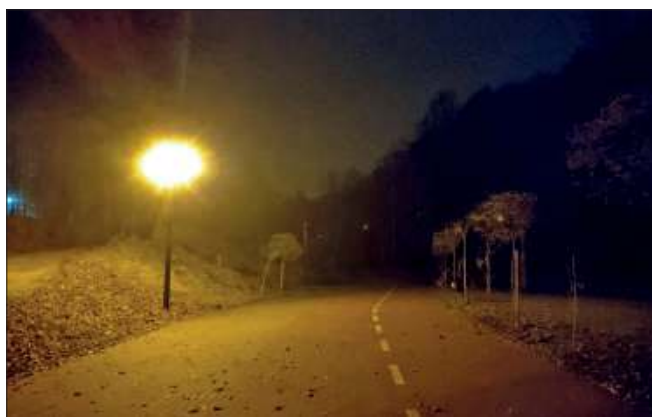
GS „SCH” Gorzyce powstała 27 maja 1945 r. tegoroczna Jubilatka obchodzi więc w tym roku jubileusz 75-lecia. W trakcie kolejnych dziesięcioleci Spółdzielnia zawsze kierowała się zasadą solidaryzmu społecznego. Starła się prowadzić swoją działalność tak, aby wspierać lokalne podmioty gospodarcze, zawsze kierowała się zasadą dbałości o swoich członków i pracowników. Obecnie Spółdzielnia prowadzi 11 placówek handlowych, piekarnię, dział transportu i administrację. Placówki Gminnej Spółdzielni znajdują się we wszystkich sołectwach Gminy Gorzyce, a także w Raciborzu. W swoich placówkach sprzedaje produkty lokalnych przedsiębiorców, produkcja piekarnicza opiera się na tradycyjnych metodach wypieków bez sztucznych konserwantów. Zarząd GS „SCH” Gorzyce docenia lokalną lojalność swoich klientów, którzy robiąc zakupy w placówkach handlowych Spółdzielni wspierają miejscowych producentów i wzmacniają poczucie wspólnoty. Lokalni klienci są siłą napędową ożywienia gospodarczego w naszej społeczności.

Egipskie ciemności w Rodzinnym Parku Rozrywki. POWÓD? OSZCZĘDNOŚCI

WODZISŁAW ŚL. Osoby, które w ostatnich dniach przechodziły przez Rodzinny Park Rozrywki Trzy Wzgórza w godzinach popołudniowych, gdy nad miastem robi się już ciemno zauważyły, że w parku dzieje się coś dziwnego.

Do naszej redakcji zgłosiła się pani Magdalena, która biega ścieżkami Rodzinnego Parku Rozrywki. Zaznaczyła, że w ostatnim czasie pogorszyła się tam jakość oświetlenia. Jest też miejsce (w sąsiedztwie labiryntu), które oświetlone nie jest wcale na odcinku kilku dziesięciu metrów.

– Co tam się dzieje? To jakaś większa awaria? W okolicy labiryntu ścieżki nie są oświetlone wcale, jest ciemno i niebezpiecznie. To nie jedyny kłopot z latarniami. Niech państwo przejdą przez park, nie świeci co druga lub co trzecia latarnia – pisze pani Magda. O kwestię oświetlenia zapytaliśmy w wodzisławskim magistracie. Okazało się, że



W Rodzinnym Parku Rozrywki wyłączona została co druga lub co trzecia latarnia

nie świecące latarnie to działanie celowe mające na celu... oszczędności. – Kierownik Rodzinnego Parku Rozrywki Trzy Wzgórza Ireneusz Górnik przekazał, że wyłączenia faz oświetlenia w RPR miały na celu wypracowanie dodatkowych oszczędności. Założeniem było wyłączenie "co którejś" latarni, tak żeby nie zmniejszać komfortu użytkowników parku. Jednocze-

śnie RPR prosi mieszkańców o przekazywanie wszelkich sugestii dotyczących oświetlenia na adres trzywzgorza@wodzislaw-slaski.pl oraz pod numerem telefonu 513 713 180 – informuje nas Klaudia Bartkowiak z Wydziału Dialogu, Promocji i Kultury w Urzędzie Miasta. Próbowaliśmy dzwonić pod wskazany numer trzykrotnie, lecz nikt nie odpowiadał.

AgaKa

Niepełnosprawne przedszkolaki odkryją świat

PSZÓW W Przedszkolu nr 3 dzięki pozyskanym przez miasto środkom unijnym rozpoczęła się realizacja projektu „Wielki świat małych odkrywców”, dzięki czemu dla przedszkolaków z niepełnosprawnościami organizowane są dodatkowe zajęcia.

Twórcom projektu przyświecały dwa równie ważne cele: z jednej strony przez szereg działań chcieli wyrównać szanse edukacyjne niepełnosprawnych dzieci, z drugiej podnosić kompetencje zawodowe nauczycieli z zakresu pedagogiki specjalnej. Stworzyli więc projekt, który godzi obie strony. – Dla przedszkolaków będą organizowane dodatkowe zajęcia. Będzie logopedia, gimnastyka korekcyjna i zajęcia terapeutyczne: terapia ręki, terapia TUS oraz hipoterapia. Ponadto w Przedszkolu powstanie sala doświadczania świata wyposażona w sprzęt terapeutyczny i pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć z dziećmi niepełnosprawnymi. Nie zabraknie również nowego placu zabaw, który



Dla przedszkolaków z P3 w Pszowie odkrywanie świata będzie odbywać się już nie tylko przez wyjścia na plac zabaw

będzie dostosowany do możliwości ruchowych i potrzeb niepełnosprawnych dzieci – informują urzędnicy z pszowskiego magistratu.

Ponadto pięciu nauczycieli z Przedszkola nr 3 zostanie przeszkolonych z zakresu pedagogiki specjalnej niezbędnej

do pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Projekt Miasta Pszów pn. „Wielki świat małych odkrywców” uzyskał dofinansowanie wśród łącznie 78 projektów z 4 subregionów. Projekt będzie realizowany do końca 2021 roku.

(ska)

ZNAJDŹ NAS W **ORANGE TV** NA POZYCJI **62**

**SPOTKANIE
Z BALLADĄ**

PN. – PT.
18:55

COLUMBO

PN. – CZW.
8:00 i 20:20

**KABARETOWY
KLUB DWÓJKI**

PN., WT., CZW.
17:55



TWOJA TELEWIZJA

Przy wschodniej skarpie piaskowni w Godowie osuwa się ziemia. Mieszkańcy zaalarmowali w tej sprawie urząd gminy, a ten starostwo. Na miejscu odbyła się wizja lokalna.

W sąsiedztwie piaskowni osuwa się ziemia! To spore niebezpieczeństwo

GOŁKOWICE Do Urzędu Gminy wpłynęło pismo mieszkańców Gołkowic zgłaszających obsunięcie się ziemi w kierunku piaskowni w Godowie. – Zgodnie z kompetencjami skierowaliśmy to zgłoszenie w do Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu, które jest odpowiedzialne za kontrolę rekultywacji piaskowni – powiedział podczas sesji 27 listopada, Mariusz Adamczyk, wójt Godowa. Jak dodał, gmina, która poprosiła Starostę o zajęcie stanowiska w tej sprawie, otrzymała w odpowiedzi informację, że 3 grudnia o godz. 14.30 na miejscu odbędą się oględziny na wymienionych działkach w Gołkowicach. Oprócz przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl., wzięli w niej udział również przedstawiciele Urzędu Górniczego, Urzędu Gminy w Godowie, a także mieszkańcy. Nie było właściciela piaskowni.



Wizja lokalna na miejscu odbyła się 3 grudnia

Osuwisko, czy może zapadlisko ziemi powstało wzdłuż wschodniej skarpy piaskowni od strony ul. Jana III Sobieskiego, na pograniczu Gołkowic i Godowa. Jest naprawdę spore i nie wiadomo, czy nie będzie się powiększać. Choć wiele wskazuje na to, że może się tak dziać. Obecni na wizji mieszkańcy mówili, że pierwsze niepokojące sygnały zaobser-

wowali 11 listopada. – Wtedy w gruncie pojawiły się pierwsze szczeliny – mówił właściciel jednego z pól uprawnych, którego fragment dosłownie się zapadł, jakby przeszło tędy trzęsienie ziemi. Takie rozpadliny mieszkańcy Gołkowic, widzieli do tej pory tylko w filmach katastroficznych. Również przedstawiciele urzędu gminy stwierdzili, że od ich

ostatniej wizyty, ziemia osunęła się jeszcze bardziej.

Pola uprawne mieszkańców Gołkowic od stromej i głębokiej na kilkadziesiąt metrów skarpy piaskowni oddziela zarośnięty ziemny wał. Obecni na wizji mieszkańcy Gołkowic mówili, że już od lat postulowali usunięcie wału i sfrezowanie skarpy, tak żeby zamiast stromego urwiska powstało łagodne zbocze. Ich zdaniem, obecny proces zapadania się ziemi może być związany z nielegalnym przed laty podbieraniem, przez ówczesnych właścicieli piaskowni, mokrego piasku spod skarpy.

Właściciele nieruchomości dotkniętych procesem zapadania się bądź osuwania gruntu wskazywali na konieczność zabezpieczenia terenu. Obecnie jest on tylko ogrodzony taśmami. Zdaniem mieszkańców, jest to niewy-



▲ Osuwisko odgródzone jest jedynie taśmą. Zdaniem mieszkańców, to zbyt słabe zabezpieczenie przed ciekawością osób postronnych, zwłaszcza dzieci.

starczające zabezpieczenie przed ciekawością osób postronnych, zwłaszcza dzieci. Padły pytania o rekultywację piaskowni (kontrolę nad tym procesem pełni starostwo), która, jak mówili mieszkańcy, nie jest prowadzona. Podczas wizji padły pytania, czy obecny właściciel piaskowni nadal walczy o to, by móc zasypywać piaskownię nie tylko ziemią i gruzem budowlanym, ale też innymi, mniej obojętnymi dla środowiska materiałami. Mieszkańcy okolic piaskowni nie kryją obaw, że właściciel chce tu docelowo składować różne odpady. Zresztą wszyscy w Godowie uważają, że obec-

ny właściciel nie kupił ogromnej dziury na uboczu po to, by składować tu ziemię i gruz, których brakuje, ale po to by zarobić na składowaniu tu innych odpadów. Pojawiły się też pytania o ewentualne odszkodowania z tytułu uszkodzenia pól uprawnych, jakim te uległy na skutek osuwania się ziemi.

Konkretnie deklaracje nie padły, tym bardziej że na wizji nie było przedstawicieli właściciela piaskowni, czyli firmy Kawi-Tech System z Gliwic. Urzędnicy ze starostwa tłumaczyli zaś, że przyjechali na wizję przede wszystkim zapoznać się z problemem.

(art)

CO ŁĄCZY KRYSTIANA OCHMANA Z PROF. JANEM BALLARINEM TO RELACJA UCZNIA I MISTRZA

Zwycięzca „The Voice of Poland” studentem profesora z Syryni

KRAJ, SYRYNIA W sobotę 5 grudnia rozstrzygnięty został finał 11. edycji programu „The Voice of Poland”. Decyzją widzów telewizyjnej „Dwójki”, wygrał Krystian Ochman z drużyny Michała Szpaka. Zwycięzca to wnuk światowej sławy śpiewaka operowego Wiesława Ochmana. I zarazem podopieczny prof. Jana Ballarina, wybitnego śpiewaka i wykładowcy Akademii Muzycznej w Katowicach, pochodzącego z Syryni.

W gronie finalistów tegorocznej edycji „The Voice of Poland” znaleźli się Anna Gąsienica-Byrcyn, Jędrzej Skiba, Adam Kalinowski, a także Krystian Ochman. W tym roku uczestników talent show pod swoje skrzydła wzięli Edyta Górniak, Urszula Dudziak, Tomson i Baron z Afromental oraz Michał Szpak. Widzowie zdecydowali, że po zwycię-

stwo sięgnął podopieczny tego ostatniego.

Krystian Ochman od początku zresztą był uważany za faworyta przez wielu widzów. Podopieczny Michała Szpaka

muzykę ma we krwi. Finalista programu urodził się i wychowywał w Stanach Zjednoczonych. Za oceanem znalazł się za sprawą rodziców, którzy wyjechali tam na studia i do

pracy jeszcze za czasów PRL. Jego dziadkiem jest natomiast Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy. To właśnie on zaproponował mu studia na Akademii Muzycz-

nej w Katowicach, w klasie prof. Jana Ballarina, również wybitnego śpiewaka operowego, a zarazem nauczyciela akademickiego, który wychował wcześniej m.in. Piotra Beczałę, kolejnego w tym gronie światowej sławy śpiewaka. – Wiesław Ochman przysłał do mnie wnuka, który na co dzień mieszka w Nowym Jorku, bo uznał, że to w Katowicach dobrane się wykształci. To wielki zaszczyt, ale też wielka odpowiedzialność – mówił dwa lata temu prof. Ballarin. Jak widać starania profesora przyniosły efekty.

– Choć za bardzo nie mam czasu przyglądać się muzyce rozrywkowej, to poczynania Krystiana w programie oczywiście śledziłem i to z rosnącym napięciem. Wygrał swoim pięknym głosem, do którego dołożył umiejętność zachowania się na scenie.

Inni uczestnicy też to mieli, Krystian okazał się najlepszy. Jestem z niego dumny. Teraz przed nim dwie drogi – muzyka klasyczna i muzyka rozrywkowa. Co wybierze? Będę z nim rozmawiał. On skończył licencjat, teraz jest na studiach magisterskich, w lutym czekają go zaliczenia. Być może zwróć się do dziekana o to, by otrzymał zaliczenie, bo ten sukces jest znaczący, widzowie o nim zdecydowali. Cokolwiek Krystian wybierze to da sobie radę, bo to ogromny talent – skomentował sukces swojego studenta prof. Ballarin.

Prof. Jan Ballarin urodził się i wychował w Syryni. Był śpiewakiem Opery Śląskiej w Bytomiu, a także Operetki Śląskiej w Gliwicach, której przez lata był czołowym artystą. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Katowicach (obecnie Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego), na której w 1977 r. został również nauczycielem. W 2003 r. otrzymał z rąk ówczesnego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego tytuł profesora sztuk muzycznych. Jest jednym z bohaterów książki „100 Autorytetów na 100-lecie Niepodległości z Ziemi Wodzisławskiej”, wydanej w tym roku przez wydawnictwo Nowiny.

(art)



Prof. Jan Ballarin i Krystian Ochman

DUŻY KALIBER

8 grudnia 2020 r. magazyn sensacyjny

W okresie zimowym 2019-2020 w całym kraju straż pożarna uczestniczyła łącznie w ponad 3000 interwencjach związanych tylko z zagrożeniami ze strony tlenku węgla. W zdarzeniach tych śmierć poniosło 37 osób, a 1447 zostało poszkodowanych. Jak ustrzec się przed tym zagrożeniem? Radzi bryg. mgr inż. Jacek Filas, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim.

WOBEC CZADU NIKT NIE MOŻE CZUĆ SIĘ CAŁKOWICIE BEZPIECZNYM



Dowódca JRG nr 1 w Wodzisławiu Śląskim oraz rzecznik prasowy KP PSP w Wodzisławiu Śląskim, bryg. mgr inż. Jacek Filas

WODZISŁAW ŚL. Okres jesienno-zimowy to czas, w którym w sposób naturalny dochodzi do wychładzania naszych mieszkań, a co za tym idzie, powstaje konieczność uruchamiania różnego rodzaju urządzeń grzewczych. Eksploatacja kotłów grzewczych, piecyków gazowych i elektrycznych niesie ze sobą dodatkowe ryzyko, którego nie ma w czasie letnich upałów. Bryg. mgr inż. Jacek Filas podkreśla, że problem pożarów uwidacznia się wtedy, gdy pojawiają się zaniedbania i inne nieprawidłowości. – Przykładem mogą być licznie pojawiające się pożary przewodów spalinowych. Zaniedbania w tym

zakresie, a więc brak okresowych przeglądów i czyszczenia kominów powodują, że osadzona wewnątrz przewodu spalinowego sadza zapala się. Dalsze skutki mogą prowadzić do powstania spekań czy szczelin, przez które ogień może rozprzestrzeniać się na inne znajdujące się w pobliżu materiały palne – wyjaśnia. Strażak wskazuje również, że inną przyczyną pożarów jest składowanie w kotłowniach materiałów palnych w sąsiedztwie pieca. – Jest to szczególnie niebezpieczne przy obsłudze kotła w czasie uzupełniania opału, czy też wysypywania popiołu – dodaje.

W efekcie, w tym okresie odnotowywany jest wzrost liczby zatruczeń tlenkiem węgla. Problem dotyka ludzi w różnym wieku. – Nikt nie może czuć się całkowicie bezpiecznym – słyszymy od Jacka Filasa. Jednak ważne jest uczulanie siebie nawzajem na ten problem. Młodzi powinni pamiętać o swoich babciach i dziadkach. Wszak podarowanie czujnika, nawet w formie prezentu pod choinkę nie zaszkodzi, a na pewno zwiększy bezpieczeństwo.

– Bezpośrednie niebezpieczeństwo tlenku węgla dla człowieka wiąże się z jego toksycznością. Pod tym względem ten gaz nie jest jakoś specjalnie wyjątkowy. Cechami, które po-

wodują, że niesie on za sobą tak dużo ofiar śmiertelnych, jest jego całkowita niezdolność do wykrycia przez ludzkie zmysły. Nasz węch jest w tym przypadku zupełnie bezradny. Jest to gaz bezwonny, bezbarwny i bez smaku. Z jego obecnością należy liczyć się wszędzie tam, gdzie odbywa się proces spalania. Ze względu na powszechność występowania oraz jego charakterystykę tlenek węgla potocznie zwany czadem nazywany jest „cichym zabójcą” – podkreśla strażak. Dlatego tak ważne jest posiadanie czujników w miejscu zamieszkania. Bo to jedyny sposób, aby w sytuacji, gdzie już dojdzie do uwolnienia się tlenku węgla do przestrzeni mieszkalnej, zostać zaalarmowanym o jego obecności.

Bryg. mgr inż. Jacek Filas akcentuje, że należy rozróżniać czujniki tlenku węgla oraz dymu. Podkreśla również, że warto mieć w domu oba rodzaje. – Pierwsze ostrzegają w momencie wykrycia tlenku węgla (czadu), drugie natomiast bardzo szybko reagują na dym, który powstaje podczas pożaru. Jedną nie zastąpi drugą – nadmienia. Wskazuje również, że przy użytkowaniu czujek o zasilaniu bateryjnym należy pamiętać o okresowej wymianie baterii.

(mad)

Co zrobić, aby uniknąć zaccadzenia?

Ograniczenie ryzyka zaccadzenia możliwe jest poprzez profilaktykę w tym zakresie poprzez zastosowanie się do zaleceń strażaków:

- w miejscach narażenia na tlenek węgla zamontuj odpowiednie czujniki,
- systematycznie czyść, sprawdzaj szczelność i wykonuj przeglądy techniczne przewodów kominowych,
- używaj tylko sprawne techniczne urządzenia, zgodnie z instrukcją producenta,
- nie zasłaniaj i nie przykrywaj urządzeń grzewczych,
- nie zaklejaj i nie zasłaniaj kratki wentylacyjnych,
- w przypadku wymiany okien na nowe, sprawdź poprawność działania wentylacji – nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację,
- nie bagatelizuj objawów takich jak: bóle i zawroty głowy, duszność, senność, osłabienie, przyspieszona czynność serca. Mogą być one sygnałem, że ulegamy zatruciu tlenkiem węgla.

DOM ZAPALIŁ SIĘ OD WIATY

z luksusowymi samochodami



Na 300 tysięcy złotych określono straty po pożarze wiaty garażowej i budynku mieszkalnego przy Gajowej

RYDUŁTOWY 9 zastępów strażaków brało udział w akcji gaśniczej wiaty garażowej oraz budynku jednorodzinnego w Rydułtowach przy ul. Gajowej. Pożar wybuchł tam w sobotę 28 listopada około 2.40 w nocy.

Ogień pojawił się w wiacie o wymiarach 13 na 19 m, pod którą znajdowały się dwa samochody osobowe: mercedes s600 oraz bmw serii 7. – W sumie straty oszacowano na 300 tys. zł. Pożar przedostał się na elewację budynku jednorodzinnego oraz część dachu. Nasze działania trwały blisko

6 godzin. Na miejscu pracowało 9 zastępów straży pożarnej w sile 34 strażaków. Nie było osób poszkodowanych, wszyscy domownicy wyszli z budynku przed naszym przybyciem – informuje bryg. Jacek Filas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim.

Sprawę pożaru badają policjanci, którzy wstępnie jako przyczynę podają prawdopodobne zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z garażowanych pod wiatą samochodów. Śledztwo jest w toku.

(ska)

Spłonął garaż i opał

POŁOMIA W czwartkowe popołudnie 26 listopada doszło do pożaru garażu i składowanego tam drewna w Połomi przy ul. Centralnej. W działaniach gaśniczych udział brali strażacy z OSP Połomia oraz dwa zastępy z JRG Wodzisław Śląski. Miejsce zdarzenia zabezpieczali też policjanci.

Strażacy pojechali około godz. 16.00 na ul. Centralną, gdzie paliła się ściana zewnętrzna i część dachu wolno stojącego drewnia-

nego garażu oraz drewno opałowe składowane przy garażu. Budynek nie posiadał instalacji elektrycznej, co pozwoliło wykluczyć ewentualne zwarcie jako przyczynę pożaru. Strażacy podali dwa prądy gaśnicze na palące się elementy oraz wycieli część drewnianej ściany, która tliła się mimo gaszenia jej wodą. Przy garażu znaleziono metalowy pojemnik z żarem, przez co prawdopodobną przyczyną pożaru określono jako zaprószenie ognia.

(ska)

POLICJANCI OGNIWA PATROLOWO-INTERWENCYJNEGO KOMENDY POWIATOWEJ POLICJI W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM, ZATRZYMALI UKRYWAJĄCEGO SIĘ SPRAWCĘ USIŁOWANIA ZABÓJSTWA 33-LETNIEJ KOBIETY, DO KTÓREGO DOSZŁO KILKA DNI TEMU.

WBIŁ NÓŻ w plecy sąsiadce

WODZISŁAW ŚL. 29-latek napadł na swoją ofiarę, zadając jej cios nożem kuchennym w plecy, gdy wychodziła ona z mieszkania. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim, sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt.

Do próby morderstwa doszło 1 grudnia. Policjanci z komendy powiatowej w Wodzisławiu Śląskim zostali poinformowani o ataku na kobietę wychodzącą ze swojego mieszkania. Na miejsce wezwano między innymi psa tropiącego. Policjanci szybko ustalili okoliczności zdarzenia i wytypowali sprawcę. Jak wynika z ustaleń, sprawca ukrywał się przez noc w lesie. Dzień później policjanci Ognia Patrolowo-Interwencyjnego, patrolując teren miasta, zauważyli mężczyznę, który odpowiadał



Sprawca usiłowania zabójstwa wpadł w ręce policji

rysopisem poszukiwanemu sprawcy. 29-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego stanął w piątek przed sądem, który zastosował wobec podejrzanego areszt tymczasowy. Sprawcy usiłowania zabójstwa grozi kara nawet dożywotniego więzienia.

Jak się dowiedzieliśmy,

sprawca i ofiara mieszkali w sąsiedztwie na tym samym osiedlu. Policja nie chce jednak zdradzić, o które osiedle chodzi, ani w jakim stanie jest poszkodowana. Odsyła do prokuratury, która do momentu zamknięcia tego numeru NW nie była w stanie udzielić nam informacji.

(art)

WYPADKI I KOLIZJE NA ŚLISKICH DROGACH

WODZISŁAW ŚL. W piątek strażacy i policjanci zostali wezwani na ul. Skrzyszowską w Wodzisławiu Śląskim, gdzie doszło do wypadku samochodowego. Jedna osoba została odwieziona do szpitala.

Wypadek miał miejsce około godziny 14.30 w piątkowe popołudnie 3 grudnia. – Samochód osobowy wypadł z drogi. Podróżowały nim dwie osoby. Jedna została przewieziona do szpitala – informują strażacy z wodzisławskiej komendy. Poszkodowana została kobieta w wieku 24 lat. Strażacy pomogli medykom oraz później w wyciągnięciu samochodu z przydrożnego rowu. Do groźnie wyglądającej kolizji doszło także w czwartek w Lubomiu na ul.



FOT. WODZISŁAW ŚL. I OKOLICE – INFORMACJE DROGOWE 24H

Na ul. Skrzyszowskiej samochód wypadł z drogi. Poszkodowana została 24-latką

Polnej. Samochód osobowy peugeot 207 wypadł w poślizg i wjechał w ogrodzenie jednej z posesji. Podróżujący pojazdem opuścili samochód o własnych siłach. Żadna osoba nie została hospitalizowana.

W minionym tygodniu odnotowano sporo kolizji, któ-

re głównie były związane z warunkami panującymi na drodze. Policjanci apelują do kierowców o ostrożność i zdjęcie nogi z gazu, bo śliska nawierzchnia w połączeniu z dużą szybkością mogą stać się przyczyną tragedii.

(ska)

Znów płoną sadze w kominach

PSZÓW, WODZISŁAW ŚL. Pierwsze dni grudnia przyniosły kilka pożarów sadzy kominowej, przy których interweniować musieli strażacy. W piątek 3 grudnia odnotowano dwa takie zdarzenia.

Pierwszy pożar miał miejsce w Pszowie przy ul. Jesionowej, drugi natomiast nieco później na Dąbrowskiego w Wodzisławiu

Śląskim. W środę 1 grudnia natomiast podobny pożar wybuchł w jednym z domów na ul. Rymera w Radlinie. Strażacy wezwani do pożarów przeprowadzili standardowe działania. W takich przypadkach mundurowi usuwają paliwo z paleniska pieca i dogaszają je na zewnątrz budynku. Na tłące się sadze w przewodzie kominowym

podawany jest proszek gaśniczy, aby odciąć dopływ tlenu. Komin jest później oczyszczany z sadzy i badany kamerą termowizyjną pod kątem występowania wysokiej temperatury. Strażacy sprawdzają także atmosferę w budynku pod kątem pojawienia się tlenku węgla. W zdarzeniach z minionego tygodnia nikt nie ucierpiał.

(ska)

Policjanci szukają świadków podpalenia wieży

■ Kto podpalił wieżę Grupy Inicjatyw Twórczych w Czyżowicach? Policja z Gorzyc prowadzi śledztwo i prosi świadków zdarzenia o przekazywanie informacji.

Policjanci z Komisariatu Policji w Gorzycach prowadzą postępowanie w sprawie podpalenia wieży Grupy Inicjatyw Twórczych mieszczącej się przy ul. Belsznickiej w Czyżowicach. Zdarzenie miało miejsce 16 października. Na miejscu policjanci zabezpieczyli olejowy palnik samowyparny, który mógł przyczynić się do pożaru.

W razie posiadania informacji na temat zdarzenia bądź właściciela palnika widocznego na poniższych fotografiach mundurowi proszą o kontakt z Komisariatem Policji w Gorzycach pod numerem telefonu 47 85 555 27.

(juk)



Do podpalenia wieży miało dojść 16 października

Bezdomny napadł na sklep w Jastrzębiu

Policjanci z jastrzębskiej komendy zatrzymali mężczyznę podejrzanego o usiłowanie rozboju. 27-latek groził ekspedientce sklepu i żądał alkoholu oraz pieniędzy. Na wniosek prokuratora nadzorującego sprawę, sąd tymczasowo aresztował mężczyznę.

Do zdarzenia doszło 3 grudnia w centrum miasta. Mężczyzna podszedł do ekspedientki jednego ze sklepów i groząc jej, zażądał alkoholu oraz pieniędzy z kasy. W jej obronie stanął znajomy napastnika, który także był w sklepie. Zdołał przekonać kolegę, by odpuścił i razem



uciekli. Już parę minut później mundurowi zatrzymali mężczyznę odpowiadającemu rysopisowi sprawcy. Potwierdziło się, że to on chciał napaść na kobietę. W trakcie przesłuchania wyszło na jaw,

iż zatrzymany był już poszukiwany przez mundurowych w związku z podobnym zdarzeniem. 27-latkowi przedstawiono zarzuty. Sąd podjął decyzję o jego tymczasowym aresztowaniu.

(acz)

Dla kogo emerytura lub renta po zmarłym?

Prawo do emerytury czy renty ustaje wraz ze śmiercią osoby uprawnionej. Po śmierci emeryta lub rencisty jedno jego świadczenie może być wypłacone rodzinie. Członkowie rodziny mają możliwość otrzymania ostatniej emerytury lub renty, jeżeli zmarły był do niej uprawniony przed śmiercią, ale jej nie pobrał.

KRAJ Jeżeli zgon świadczeniobiorcy nastąpił przed terminem płatności emerytury lub renty, a istnieje możliwość wstrzymania wypłaty świadczenia, wówczas wstrzymanie świadczenia następuje od miesiąca, w którym nastąpił zgon. W przeciwnym przypadku wstrzymanie wypłaty świadczenia następuje od miesiąca przypadającego po miesiącu, w którym zmarł emeryt/rencista.

Listonosz, który przynosi pieniądze z emerytury, czy renty po śmierci świadczeniobiorcy, nie powinien jej wypłacać domownikom, tylko zwrócić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Natomiast uprawniony członek rodziny powinien złożyć do ZUS wniosek o wypłatę tzw. świadczenia niezrealizowanego. W sytuacji kiedy listonosz wypłaci takie świad-



Żeby pobrać należne po zmarłym świadczenie emerytalne lub rentę, należy zwrócić się o to do ZUS-u

czenie, ZUS ustali nadpłatę i będzie dochodził zwrotu wypłaconej kwoty.

Pieniądze wypłacone po śmierci emeryta czy rencisty – trzeba zwrócić jako nienależnie pobrane świadczenie.

– Jeśli to było świadczenie, które zmarłemu się należało (tj. za miesiąc, w którym zmarł – bez względu na to, w jakim dniu miesiąca) to ZUS na wniosek złożony przez

członka rodziny o wypłatę niezrealizowanego świadczenia wyda formalną decyzję i przekaże pieniądze osobom uprawnionym. Wniosek o niezrealizowane świadczenie należy złożyć przed upływem 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której przysługiwało świadczenie – informuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

– Jeśli świadczenie przekazywane jest na rachunek bankowy, obowiązek zwrotu dotyczy tych emerytur czy rent, które zostały wypłacone za miesiące następujące po miesiącu, w którym nastąpiła śmierć świadczeniobiorcy – dodaje rzeczniczka.

Niezrealizowane świadczenie to takie, do którego zmarła osoba była uprawniona przed śmiercią, ale go nie pobrała lub nie zostało ono jej wypłacone. ZUS wypłaca emeryturę i renty w kilku terminach płatności 1, 5, 6, 10, 15, 20 i 25 danego miesiąca. Zatem świadczenie możemy otrzymać, w zależności jaki termin został nam przydzielony, najpóźniej w dniu terminu płatności. Oczywiście, jeśli te daty przypadają w soboty lub niedziele, ZUS wypłaca emeryturę dzień lub dwa wcześniej. Jeżeli np. ktoś zmarł w grudniu, a ZUS nie wypłacił świadczenia, bo dostał informację o zgonie, to niezrealizowaną emeryturę można wypłacić członkom rodziny zmarłego. Muszą w tej sytuacji złożyć stosowny wniosek (ENS) do ZUS.

Komu przysługuje wypłata niezrealizowanego świadczenia?

Prawo do niezrealizowanych świadczeń mają:

- » w pierwszej kolejności – mąż, żona lub dzieci zmarłego, jeśli prowadziły z nim wspólne gospodarstwo domowe,
- » drugiej kolejności: – małżonkowie i dzieci, z którymi zmarły nie prowadził gospodarstwa domowego (w razie braku małżonka, dzieci, z którymi zmarła osoba prowadziła wspólne gospodarstwo domowe).
- » w trzeciej kolejności – inni członkowie rodziny uprawnieni do renty rodzinnej lub ci, na których utrzymaniu pozostawała osoba zmarła, w razie braku wymienionych wyżej małżonka i dzieci.

Dokumenty, na podstawie których ZUS ustali uprawnienia do niezrealizowanych świadczeń, to w szczególności:

- » odpis aktu zgonu,
- » odpis aktu małżeństwa – w przypadku małżonka,
- » odpis aktu urodzenia – w przypadku dzieci,
- » środki dowodowe potwierdzające fakt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego lub fakt przyczyniania się do utrzymywania danej osoby przed jej śmiercią.

– Niezrealizowane świadczenie to również takie, gdzie osoba złożyła wniosek o emeryturę bądź rentę, ale nim wydano decyzję przyznającą świadczenie, nastąpił zgon. Podobnie, gdy złożono wniosek o ponowne ustalenie wy-

sokości emerytury lub renty to podwyższone świadczenie przysługujące zmarłemu może być wypłacone uprawnionemu członkowi rodziny w ramach niezrealizowanych świadczeń – wyjaśnia rzeczniczka.

(red.)

POWIATOWA KOMUNIKACJA WRÓCIŁA DO KURSÓW JAK W DNI WOLNE OD NAUKI SZKOLNEJ

Przybyło połączeń autobusowych

POWIAT Po niespełna trzech tygodniach, kiedy to zawieszono część linii komunikacji powiatowej, 30 listopada przywrócone zostały kursy na liniach 32, 33, 34, 36, 38, 40, 41 i 42. Od poniedziałku autobusy będą kursować jak w dni wolne od nauki szkolnej.

Dowóz dzieci do przedszkola w Nie-

boczowach możliwy jest kursami na linii 42: odjazd z Bukowa 7:05 i powrót z Nieboczów 13:19. Podczas Wigilii i w Sylwestra realizowane będą wyłącznie specjalnie oznaczone kursy.

Planowany okres obowiązywania rozkładu to 17 stycznia 2021, czyli do końca ferii zimowych.

(art)

Masz psa? Pamiętaj o szczepieniu przeciwko wściekliźnie

REGION Posiadacze psów są zobowiązani zaszczepić je przeciwko wściekliźnie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez psa 3. miesiąca życia, następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia.

Szczepień dokonują lekarze weterynarii, prowadzący zakłady lecznicze dla zwierząt, którzy po wykonanym szczepieniu wydają zaświadczenie potwierdzające dopełnienie obowiązku przez właściciela. Każdy przypadek

nie wywiązania się z obowiązku szczepień będzie skutkował nakładaniem przez odpowiednie służby kary grzywny, w wysokości 500 zł za każde niezaszczepione zwierzę.

oprac. AgaKa

Kącik ZUS

BEATA KOPCZYŃSKA rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Pytanie dotyczy rekompensaty z tytułu pracy w szczególnym charakterze dla nauczyciela. Mam 65 lat złożyłem wniosek o emeryturę i naliczenie kapitału początkowego. Pracowałem w szkole jako nauczyciel w pełnym wymiarze godzin od 1982-1991 roku, potem w innych zakładach niebędących placówkami oświatowymi, a o 1997 r. do 2008 r. ponownie w szkole, daje to w sumie 19 lat pracy jako nauczyciel. Czy należy mi się rekompensata?

Postępowanie w sprawie ustalenia prawa do świadczeń emerytalno-rentowych wszczyna się na wniosek osoby zainteresowanej. Dlatego uprawnienia do rekompensaty ustalimy na podstawie złożonego wniosku o emeryturę

powszechną. Decyzję o naliczeniu rekompensaty podejmiemy po analizie złożonych dokumentów. Rekompensata przysługuje osobom, które:

- » urodzili się po 31 grudnia 1948 r.,
- » przed 1 stycznia 2009 r. wykonywały przez co najmniej 15 lat prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.
- » utraciły możliwość nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Do 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze zaliczamy wyłącznie okresy, w których praca była wykonywana stale i

w pełnym wymiarze czasu pracy. Przepisy § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze określają, że praca nauczyciela, wychowawcy lub innego pracownika pedagogicznego, który wykonywał pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 pkt 1-7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela jest pracą zaliczoną do pracy w szczególnym charakterze. Do pracy w szczególnym charakterze nie uwzględnimy m.in. służby wojskowej, okresów niewykonywania pracy, za które wypłacono wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i

macierzyństwa. Niezbędne jest, aby praca w szczególnym charakterze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Przepisu § 15 ww. rozporządzenia nie można stosować w oderwaniu od przepisu § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia zawierającego wymóg zatrudnienia stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Rekompensata nie jest świadczeniem samoistnym, stanowi ona dodatek do kapitału początkowego i łącznie z nim podlega waloryzacji. Jej wysokość oblicza się według wzoru określonego w art. 22 ustawy o emeryturach pomostowych. Doliczona do kapitału początkowego rekompensata stanowi istotny element podstawy obliczenia emerytury

powszechną, a tym samym ma znaczący wpływ na wysokość emerytury. Dodatkowych informacji może Pan uzyskać stronie internetowej ZUS www.zus.pl albo w Centrum Obsługi Telefonicznej pod numerem telefonu 22 560 16 00 (opłata za połączenie jest zgodna z planem taryfikacyjnym danego operatora), a także w każdej jednostce organizacyjnej ZUS.

Czy w momencie otrzymania zwolnienia lekarskiego w związku z COVID-19 pracownik może pracować zdalnie i otrzymać wynagrodzenie za pracę od pracodawcy, i nie ubiegać się o świadczenie chorobowe? W przypadku otrzymania zwolnienia lekarskiego w związku z

COVID-19 obowiązują takie same zasady jak przy otrzymaniu zwolnienia lekarskiego z powodu innej choroby, tj. praca nie powinna być wykonywana. Pracownik powinien otrzymać świadczenia chorobowe (wynagrodzenie za okres choroby, zasiłek chorobowy). Osoba, u której stwierdzono zakażenie wirusem SARS-CoV-2, od dnia uzyskania pozytywnego wyniku testu diagnostycznego w kierunku SARS-CoV-2, jest poddana obowiązkowej izolacji w warunkach domowych, chyba że osoba ta została skierowana do izolatorium lub poddana hospitalizacji. Również osoby poddane izolacji, w tym izolacji w warunkach domowych, nie powinny wykonywać pracy.

Remigiusz Rączka gościł 14 listopada w Górkach Śląskich (gm. Nędza). Przyjechał tam, aby przeprowadzić warsztaty kulinarne. Z powodu pandemii koronawirusa wydarzenie było transmitowane przez internet, a w spotkaniu stacjonarnie uczestniczyło troje gotujących mieszkańców. Przy tej okazji porozmawialiśmy ze słynnym kucharzem. Pytaliśmy o jego spostrzeżenia na temat branży gastronomicznej w odniesieniu do obecnych czasów. Rozmawia Dawid Macheck.

– Hasło „Zostań w domu” towarzyszy nam już od dłuższego czasu. W efekcie więcej siedzimy w domu, niż zażywamy aktywności fizycznej. Co więc jeść w dobie pandemii, żeby czuć się lepiej?

– Przede wszystkim jedzenie musi być dobrze zbilansowane. Musimy więc dostarczać naszemu organizmowi wartości wszelakich. Możemy się więc skłonić w kierunku tego, co jedli nasi przodkowie. Była to prosta kuchnia, jednak jeśli ją przeanalizujemy, to mimo swojej prostoty zapewniała wszystkiego, co potrzebuje nasz organizm. Stąd też warsztaty kulinarne w Górkach Śląskich poniekąd to odzwierciedlają. Jedną z potraw tu przygotowywanych jest zupa z soku z kiszonej kapusty, a kiszonki są niezwykle ważne w trakcie tego siedzenia w domu. One odkwaszają organizm, dodatkowo wpływają na florę bakteryjną jelit. Kiedy siedzimy w domu, mało się ruszamy – nie można więc zapominać o jeli-tach i tutaj przychodzi nam z pomocą kapusta kiszona pod każdą postacią, ale też kiszone buraki czy ogórki. Przerabiamy to, co jest nasze, polskie. Myślę, że odgrzebywanie tych starych przepisów, jest też wielką frajdą i osobiście bardzo często wertuję stare książki. Ważne jest również wspólne spędzanie czasu, angażowanie dzieci do różnych prac. Teraz nasze pociechy spo-

Remigiusz Rączka o koronawirusie: To wojna, którą trzeba przetrwać

„Myślę, że pizzerie, budki z kebabem przetrwają, bo one zawsze miały swojego klienta” – Remigiusz Rączka

ro czasu spędzają przed urządzeniami elektronicznymi, np. poprzez uczestnictwo w zdalnych lekcjach. Dlatego fajne jest zapraszać je do kuchni i odstresowywać się w taki sposób.

– Jak pan ocenia tego typu warsztaty?

– To piękna przygoda dla kucharza, bo może spotkać się z ludźmi, wymienić doświadczeniami. Ale także przypomnieć ludziom, obecnie przez internet, że ze starych przepisów należy korzystać. Mnie osobiście takie warsztaty pozwalają zapomnieć, że jest czas pandemii.

– Pod koniec czerwca zamknął pan swoją restaurację w Wodzisławiu Śląskim. Co więc u pana teraz słychać?

– W moim życiu wiele się nie zmieniło. Dalej można mnie widywać w telewizji, w programie „Rączka gotuje” (emitowany w telewizji TVP 3 Katowice



Warsztaty realizowane w Górkach Śląskich odbywały się w ramach lokalnej inicjatywy stowarzyszenia Aktywne Górczanki pt. „Tutaj i na krańcach świata – poznaj zwyczaje, poznaj kulturę”, która została zgłoszona do projektu „Przystanek Kulturalny Nędza”, koordynowany przez Gminne Centrum Kultury w Nędzy. Na zdjęciu uczestnicy warsztatów, w towarzystwie znanego kucharza i dyrektorki GCK (od lewej: Małgorzata Drożdż, Remigiusz Rączka, Joanna Kazubska, Eugeniusz Łatka i Gabriela Kura).

– przyp. red.). A jeśli Bóg da, to również w kolejnym sezonie programu w TVP1 „Klasztorne smaki Remigiusza Rączki”. Pro-wadzę również warsztaty kulinarne różnego rodzaju jak te w Górkach Śląskich. Jestem także nauczycielem (w Zespole Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim – przyp. red.). Krótko mówiąc, nie nudzi mi się.

Co do restauracji, to zamknąłem ją, bo przyszedł taki czas. Trzeba jednak przyznać, że zadziałam z wyprzedzeniem. Decyzję podjąłem, kiedy pandemia koronawirusa coraz bardziej utrudniała nam życie. Jej zamknięcie było dla mnie bardzo trudną decyzją, ale patrzeć z perspektywy czasu, to był mądry krok. Współczuję wszystkim gastronomom i całej naszej branży, bo przeżywa bardzo trudne chwile. Oby się to jak najszybciej skończyło i mogli na nowo wrócić do normalnego funkcjonowania. Jednak w mojej ocenie dwa najbliższe lata będą ciężkie, zarówno dla

branży gastronomicznej, jak i artystycznej. To wojna, którą trzeba przetrwać.

– Powróci pan kiedyś ze swoją restauracją?

– Ciężko dzisiaj mi na to pytanie odpowiedzieć. Z pewnością prowadzenie restauracji jest bardzo absorbującym zajęciem. Muszę jednak przyznać, że serce podpowiada, że tak, rozum niekoniecznie. Życie jest długie i bardzo zaskakujące. Gdyby ktoś powiedział mi 15 lat temu, że będę pracował w telewizji, to bym nie uwierzył, a jednak życie potoczyło się inaczej. Nie wiem więc, co będzie za kolejne 15 lat. Rączka jest człowiekiem, który bierze życie, jak leci.

– A jako ekspert w branży gastronomicznej orientuje się pan, ile restauracji w naszym regionie zostało zamkniętych z powodu obecnej sytuacji?

– Sporo. Patrząc na Katowice, to tam zamknęło się ponad dziesięć dobrych miejsc. Najgorzej

• 10 do 15 procent – takie obroty odnotowywała restauracja Remigiusz Rączki, kiedy oferowała tylko jedzenie na wynos

• 2023 – to rok, w ocenie Remigiusza Rączki, w którym wróci normalność w branży gastronomicznej

mają właśnie restauracje moje-go pokroju, które serwują nie najtańsze dania, ale za to przygotowywane z dobrych produktów. Myślę, że pizzerie, budki z kebabem przetrwają, bo one zawsze miały swojego klienta. Inaczej jest w przypadku właśnie takich miejsc, gdzie klient przychodził, miło spędzał czas i bardzo dobrze mógł zjeść. Teraz z racji sytuacji zostaje wynos, który jest tylko i wyłącznie podtrzymaniem funkcjonowania restauracji. Firmy, które skorzystały z pomocy finansowej ze strony rządu, są obecnie w kajdanach, nie mogą zamknąć swojej działalności przez pe-

Współczuję wszystkim gastronomom i całej naszej branży, bo przeżywa bardzo trudne chwile – Remigiusz Rączka

wien okres. Myślę jednak, że od czerwca przyszłego roku, do końca 2021 roku czas pokaże, ile tych restauracji przetrwa.

– Jak więc koronawirus odmienił branżę gastronomiczną?

– Dosyć znacznie. Najgorsze jest to, że koronawirus na pewno uszczuplił budżety domowe Polaków. I teraz pytanie, czy ta moda, która tworzyła się przez lata, że wychodziło się do restauracji, na tyle wpłynie na ludzi, że będą wychodzić, bo będą spragnieni tego, czy niestety czynnikiem ekonomicznym spowoduje, że „kto nie ma miedzi, ten w domu siedzi”. Ciężko mi prognozować. Przetrwają jednak ci najsilniejsi. Najgorzej jak ktoś wszedł na rynek rok przed pandemią, kiedy jeszcze nie do końca zdążył ustabilizować swoją pozycję.

– Jedzenie na wynos, o którym pan już wspominał, to obecnie jedyna forma, jaką mogą oferować restauratorzy, a przy tym zarabiać tak w tym biznesie. Jak długo można tak funkcjonować, aby utrzymać się w tej branży?

– W mojej restauracji funkcjonowaliśmy tak trzy miesiące. To było od 10 do 15 procent obrotów normalnych. Przy stałych kosztach, to ciężko utrzymać całą maszynę, robiąc tylko wynosy. Poza tym nie każde jedzenie nadaje się na wynos, np. placek ziemniaczany zamknięty w termoboksie po 10 minutach jest już kiepskiej jakości.

– Więc częściej zaczęliśmy zaglądać do własnej kuchni?

– To widać nawet po tym, jakie towary w sklepach są kupowane: fasole, grochy – czyli rzeczy, które mogą dłużej leżeć na półce i fajnie je w domu mieć. Coraz częściej ludzie też pieką swoje chleby. Mam wielu znajomych piekarzy i kiedy rozmawiałem z nimi o tej sytuacji, wskazywali, że wbrew pozorom ich obroty również spadły.

– Jak widzi pan przyszłość branży gastronomicznej?

– Na pewno pandemia uświadomiła, że trzeba iść w kierunku internetu. Trzeba iść z duchem czasu, czyli być online. W mojej ocenie w 2023 roku wróci w naszej branży normalność. Dwa najbliższe lata będą najtrudniejsze.



Remigiusz Rączka – urodzony w Wodzisławiu Śląskim, w tradycyjnej śląskiej rodzinie. Prywatnie mąż i ojciec, a zawodowo kucharz i miłośnik kuchni śląskiej. Od 2008 roku prowadzi programy kulinarne, m.in. „Rączka gotuje”. W 2015 roku wydał swoją pierwszą książkę: „Rączka gotuje na beztydziej i świąnta”. Wiosną 2016 ukała się jej druga część. Przez wiele lat prowadził audycje radiowe głównie w Radio Katowice i Radio Silesia. W 2019 roku rozpoczął również autorski projekt w TVP 1 „Klasztorne Smaki według Remigiusza Rączki”.

Młodzi sportowcy liczą, że szkolne sale gimnastyczne w gminie Godów zostaną im udostępnione. W przeciwnym razie zimą nie będą mieli gdzie trenować. Włodarze gminy patrzą na ten pomysł sceptycznie. Przypominają, że trwa epidemia, a szkoły dla dzieci są wciąż zamknięte.

W czasie epidemii szkolne sale gimnastyczne zamknięte dla sportowców

GODÓW O możliwości udostępnienia sal szkolnych na potrzeby organizacji treningów sportowych dyskutowano 27 listopada na posiedzeniu komisji rady gminy oraz na sesji. Problem mają zarówno młodzi sportowcy, np. trenujący w klubie judo w Łaziskach oraz w szkołkach piłkarskich, ale także dorośli piłkarze-amatorzy, którzy co roku w okresie zimowym przenosili się z boisk do sal gimnastycznych.

Nauka w domu, a trening w szkole?

Przeciwny udostępnianiu obiektów szkolnych na potrzeby organizacji treningów w czasie pandemii jest wójt gminy Godów Mariusz Adamczyk, czemu dał wyraz na posiedzeniu wspólnym komisji, które poprzedzało sesję rady gminy. Kiedy radni zaczęli dywagować nad możliwością udostępnienia sportowcom

sal, co było pokłosiem sygnałów docierających do nich od trenerów, wójt zapytał: – Po co szanowni radni, rząd wprowadził obostrzenia dotyczące zdalnego nauczania? Po to chyba, żeby dzieci się nie mieszały, żeby nie przynosiły wirusa do domu, żeby nie zarażały starszych – powiedział wójt dodając, że skoro mamy ograniczony lockdown gospodarki, cierpią przedsiębiorcy, cierpią pracownicy, to chyba przez dwa, trzy miesiące sale gimnastyczne też mogą być zamknięte. – Ja wiem, że są tłumaczenia, że dzieci będą grube, że nie będzie wyników sportowych. Ale moje osobiste zdanie jest takie, że nic się nie stanie, jeśli dzieci tych zajęć w szkole przez jakiś czas jeszcze mieć nie będą – powiedział Adamczyk, zaznaczając jednak, że ostateczna decyzja o tym, czy wpuścić kogoś na salę czy nie, należy każdorazowo do dyrektora szkoły. –

Kuratorium zaleca, żeby szkoły były zamknięte. I wcale się nie dziwię, że dyrektorzy nie chcą sal otwierać. Tym bardziej, że może być przypadek, że któreś dziecko przyniesie koronawirusa z takich zajęć, ktoś się rozchoruje, nie daj Boże umrze. Mogą pojawić się jakieś roszczenia. Kto je będzie zaspokajał? – pyta radnych wójt.

Trener prosi o salę

Temat powrócił na sesji rady gminy, na którą przyszedł trener klubu judo z Łazisk, Sebastian Gembalczuk. Miał być również przedstawiciel klubu Winners Gołkowice, szkolącego młodych piłkarzy, ale ostatecznie nikt z tego klubu na sesji się nie pojawił. Głos zabrał więc trener Gembalczuk, który odczytał radnym pismo. Judocy są najbardziej poszkodowani przez pandemię, bo



Trener judo Sebastian Gembalczuk powiedział, że młodzi sportowcy są obecnie praktycznie wyłączeni z możliwości trenowania na terenie gminy Godów

– w przeciwieństwie np. do piłkarzy – cały rok trenują w pomieszczeniach zamkniętych. – W związku z pandemią nie jesteśmy w stanie trenować – przyznał trener Gembalczuk. Dlatego zwrócił się do radnych z prośbą o udostępnienie sali gimnastycznej. – Aktywność fizyczna zwiększa odporność, a tymczasem dzieci z całej gminy nie mają gdzie ćwiczyć. Zapewniam, że spełniamy wszystkie środki ostrożności, nikt postronny nie ma wstępu na treningi – kontynuował trener Gembalczuk, wskazując, że przed jedynymi zawodami gmina jeden jedyny raz zezwoliła na udostępnienie sali. – Za co bardzo dziękujemy, ale my chcielibyśmy trenować na bieżąco, więc prosimy by coś wyśledzić, byśmy jednak mogli te treningi realizować – zwrócił się do radnych i wójta trener Gembalczuk.

Dziedziel, zaznaczając, że radni nie mają wpływu na decyzje dyrektorów. – Mamy umowę ze szkołą, z której wynika, że za wszystko co dzieje się na treningach, odpowiada ich organizator – odpowiedział trener Gembalczuk.

Z kolei radny Jacek Kołek powiedział, że nie zgadza się z wójtem odnośnie jego stwierdzenia, że mogą być jakieś roszczenia, jeśli dziecko zarazi się na treningu. – Kto to udowodni? Dziecko może się zarazić przed treningiem, albo po treningu. Nie jest dla mnie zrozumiałe, że ktoś może mieć roszczenia do dyrektora, bo dziecko zakaziło się na treningu. Nie zgadzam się z takim podejściem – powiedział radny Kołek.

Antoni Tomas, przewodniczący rady gminy przypomniał, że obowiązuje rozporządzenie ministra edukacji narodowej, które zobowiązuje dyrektorów do przestrzegania reżimu sanitarnego w czasie epidemii. – Ja mam pytanie czy ktoś z was, jeśli dyrektor zostanie ukarany przez lokalny Sanepid, zapłaci to za tego dyrektora. Oni mają zarządzenia, do których muszą się dostosować – powiedział Antoni Tomas. Nauczmy się respektować rozporządzenia, to może ta epidemia wygaśnie – dodał. – Faktycznie jest zakaz zgromadzeń, ale z niego wyłączone są kluby sportowe przygotowujące się do zawodów – zaznaczył trener Gem-

balczuk. – No właśnie w tych przepisach jest taki r...el (tu radny użył mało cenzuralnego słowa), że wszędzie są jakieś haczyki. Niby zgromadzić się nie można, ale niektórzy mogą. Klub walczący w mistrzostwach kraju, chyba do takich mistrzostw się może przygotowywać – powiedział Kołek.

Ponownie głos zabrał wójt Mariusz Adamczyk. – Pamiętacie szanowni państwo, że sale gimnastyczne są częścią szkół, a więc jednostek oświatowych. To nie są sale gimnastyczne jakiegokolwiek klubu, to nie są sale ośrodka sportu. One podlegają dyrektorom, którzy szefują jednostkom oświaty. Powtórzę to, co mówiłem na komisji: skoro dzieci nie chodzą na zajęcia, to czemuś to służy. Zresztą efekty widać, bo było po 25 tys. zakażeń, a jest 15 tys. Ktoś może w pandemię wierzyć, ktoś nie, ale fakt jest taki, że powoli każdy w rodzinie ma już osobę, która choruje, albo chorowała – powiedział wójt.

Do kwestii ministerialnego rozporządzenia odniósł się radny Kamil Gąsior. – Rozporządzenie mówi o czasowym zawieszeniu zajęć szkolnych, a nie zamknięciu szkoły. Obsługa do tej szkoły chodzi, nauczyciele też, jest to ograniczenie funkcjonowania szkoły, dotyczące zajęć, które realizowane są w formie zdalnej – powiedział radny Gąsior. – Ja tylko chcę jeszcze raz powtórzyć, że rada gminy nie ma możliwości narzucenia dyrektorowi swojej decyzji. Nie jest to naszym zadaniem – Tomas. – A ja tylko przedstawiam interpretację treści rozporządzenia. Nic więcej. Nie mówię, że jako radni mamy wpływać na dyrektorów – Gąsior. – Narzucać nikomu nic nie możemy, ale podyskutować o absurdach mamy prawo rozmawiać – powiedział Kołek. I na tym dyskusja dobiegła końca.

Artur Marcisz

Już po sesji okazało się, że kilka szkolnych sal gimnastycznych będzie jednak otwartych. – Z tego co mi wiadomo mają zostać udostępnione sale w Godowie i Skrzyszowie oraz salka w Łaziskach – mówi wójt Adamczyk.

REKLAMA

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA NOWO OTWARTA

MYJNIA W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM ZAPRASZA NA NOWĄ JAKOŚĆ MYCIA

**WODZISŁAW ŚL.
UL. JASTRZĘBSKA 1
za McDonald's**

CZTERY STANOWISKA:

- dwa z pianą aktywną
- dwa ze szczotką turbo piana

Samochodowa Myjnia Bezdotykowa 24h – Wodzisław Śląski

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Kapsuła pod ptasimi gniazdami

Dobiega końca budowa wyspy dla ptaków na Jeziorze Goczałkowickim. Projekt jest na etapie odbiorów technicznych. W konstrukcji wyspy, przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach oraz Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, które zarządza zbiornikiem, uroczyscie umieścili 3 grudnia Kapsułę Czasu z przesłaniem dla potomnych. Budowa Ptasiej Wyspy, którą sfinansował katowicki Fundusz, pochłonie ponad 1,2 mln zł.

– Goczałkowickie Jezioro to jedno z tych nielicznych miejsc na mapie województwa śląskiego, które jest siedliskiem wielu gatunków rzadkich zwierząt. Jeśli my nie zapewnimy im spokojnego funkcjonowania i rozwoju – wiele z nich może wkrótce wyginąć. Dlatego naszym obowiązkiem

jest zrobić wszystko, żeby zachować ciągłość gatunków dla następnych pokoleń – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Przesłanie dla następnych pokoleń znalazło się w Kapsule Czasu, umieszczonej w konstrukcji wyspy. Trafiły tam materiały przygotowane przez instytucje mające duży wkład w powstanie wyspy. Jej budowa

została zlecona przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Katowicach. Środki na wykonanie – ponad 1,2 mln zł – pochodzą z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Nieoceniony wkład w powstanie wyspy ma również Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, zarządzające Zbiornikiem. Kapsuła



Przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach oraz Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, które zarządza zbiornikiem umieścili 3 grudnia Kapsułę Czasu z przesłaniem dla potomnych



Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach podczas zakopywania kapsuły

została zasypiana żwirem, na którym wiosną ptaki wyprowadzą swoje pierwsze lęgi.

– Jesteśmy firmą bardzo zaangażowaną w działania ekologiczne, zatem projekt powstania Ptasiej Wyspy przyjęliśmy jako przedsięwzięcie naturalnie wpisujące się w naszą strategię dbałości o zasoby naturalne, zrównoważony rozwój i właściwe zarządzanie środowiskiem. Cieszę się, że rybitwa rzeczna, ptak wymagający ochrony czynnej, znajdzie na powierzchni „Śląskiego Morza” bezpieczną ostoję i właściwe warunki lęgowe dla kolejnych pokoleń – wyjaśnia Henryk Drob, prezes Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów S.A.

Wyspa ma pomóc przede wszystkim rybitwom rzeczny, których gniazda do tej pory były często zalewane w okresie lipcowych opadów deszczu, kiedy na Zbiorniku podnosi się poziom wody. Brzegi wyspy zabezpieczono tak, aby silne falowanie, pływające kry lodowe i wysokie poziomy piętrzenia wody nie uszkodziły ich i nie powodowały zalewania wyspy.

– Dzięki temu wyspa będzie wynurzona nawet przy najwyższych stanach wód, co pozwoli ptakom bezpiecznie wyprowadzać swoje lęgi. Takie rozwiązanie zostało w naszym regionie zastosowane po raz pierwszy i mam nadzieję, nie ostatni, bo jesteśmy przekonani, że wyspa zostanie z

sukcesem licznie zasiedlona przez ptaki – mówi Mirosława Mierczyk-Sawicka, p. o. Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach.

Ptasia Wyspa powstała w rejonie ujścia Wisły do Zbiornika i ma powierzchnię ok. 450 mkw. Jej budowa jest częścią projektu LIFE.VISTULA.PL, którego głównym celem jest zabezpieczenie siedlisk ptaków, w szczególności ślepowrona i rybitwy rzecznej, w obszarach Natura 2000 położonych w Dolinie Górnej Wisły. Całość tego projektu jest finansowana głównie ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. (eco)

U sąsiadów znikną stare kopciuchy

16 listopada w Rybniku rusza nabór wniosków do wdrażanego przez miasto programu „Stop Smog”. Program „Stop Smog” wdrażany przez Miasto Rybnik polega na wymianie bądź likwidacji nieekologicznych źródeł ciepła na niskoemisyjne, termomodernizacji budyn-

ku lub podłączenie do sieci ciepłowniczej bądź gazowej w budynkach jednorodzinnych.

Program kierowany jest do najmniej zamożnych gospodarstw domowych - zostanie nim objętych do 100 budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Wnioskodaw-

cą może być właściciel bądź współwłaściciel budynków mieszkalnych jednorodzinnych (lub wyodrębnionych lokali w budynkach jednorodzinnych) na terenie Miasta Rybnika. Wnioskodawcy muszą zamieszkiwać w budynku objętym wnioskiem. Co ważne, program „Stop Smog” nie

polega na udzielaniu dotacji. Miasto realizuje prace, działając jako inwestor (realizuje przedsięwzięcia w konkretnych budynkach na podstawie umowy podpisanej z właścicielem). Miasto odpowiada za wybór wykonawcy robót budowlanych i instalacyjnych oraz nadzór nad inwestycją,

sam uczestnik programu nie otrzymuje pieniędzy i nie wybiera sam wykonawcy. Maksymalna koszt przedsięwzięcia niskoemisyjnego, bez wkładu własnego beneficjenta nie może przekroczyć kwoty 53 000 złotych. Osoby zainteresowane udziałem w programie powinny złożyć wniosek

o realizację przedsięwzięcia niskoemisyjnego. Po weryfikacji wniosków stworzony zostanie ranking, gdzie na podstawie kryteriów określonych w regulaminie przyznawane będą punkty. Osoby z największą liczbą punktów zostaną uczestnikami programu (beneficjentami). (eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w KATOWICACH

WODZISŁAW ŚL. JEST GOTOWY NA NADEJŚCIE ZIMY? DROGOWCÓW NIE POWINNY ZASKOCZYĆ PIERWSZE OPADY ŚNIEGU. PRZYGOTOWANYCH JEST M.IN. 130 TON SOLI DROGOWEJ I 140 TON PIASKU.

Drogowcy z Wodzisławia Śl. są gotowi do zimy



W trakcie listopadowego posiedzenia komisji gospodarki komunalnej i ochrony środowiska ustępujący dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śl. Janusz Lipiński przedstawił radnym informację o stanie przygotowania do Akcji Zima.

WODZISŁAW ŚL. Stosunkowo łagodny przebieg zeszłorocznej zimy spowodował, że w ograniczonym zakresie istniała konieczność angażowania podwykonawców do m.in.

odśnieżania dróg. W efekcie środki, jakie otrzymali, były niewielkie w porównaniu z tym jakie ponieśli koszty. – Przewidzieliśmy optymalne rozwiązanie – zapowiada dyrektor Zarządu Dróg Miejskich (ZDM) w Wodzisławiu Śl. Janusz Lipiński. Podczas listopadowego posiedzenia komisji gospodarki komunalnej i ochrony środowiska przedstawił radcom informację o stanie przygotowania do Akcji Zima.

Sprzęt gotowy do pracy

Jak poinformował dyrektor Lipiński ZDM oraz Służby Komunalne Miasta dokonały już przeglądu i napraw sprzętu leżącego w ich dyspozycji niezbędnego do przeprowadzenia Akcji. Łącznie będzie zaangażowanych 7 pojazdów.

Będą to: koparko-ładowarka, odśnieżarka do usuwania śniegu z chodników, mikrociężarówka z solarką i pługiem, 2 ciągniki oraz 2 samochody MAN z solarkami i pługiem. – W ramach przygotowania do akcji rozstawione zostaną skrzynie w ilości 26 sztuk z mieszanką soli i piasku do zabezpieczenia chodników, schodów, kładek i przejść w miejscach newralgicznych na głównych ciągach pieszo-jezdnych, będących w zarządzie miasta – mówił szef wodzisławskiego ZDM-u. Dodał, że do zwalczania śliskości nawierzchni jest przygotowanych 130 ton soli drogowej oraz 140 ton piasku. Przypomnijmy, że w czasie zeszłorocznej Akcji, która prowadzona była od 1 grudnia

2019 r. do 30 kwietnia 2020 r., zużyto 108,3 ton soli i 10,5 ton piasku.

Ile osób do obsługi?

W Akcji Zima będą brali udział pracownicy zarówno ZDM-u, jak i SKM-u. W sumie zaangażowanych będzie 33 osób. – W celu zapewnienia ciągłości działań związanych z prowadzeniem zimowego utrzymania powołani zostaną dyżurni oraz pracownicy do obsługi ładowarki, ciągników oraz samochodów ciężarowych z posypywarkami – mówił Janusz Lipiński. Wyjaśnił, że dyżurni będą prowadzili dzienniki: z pracy sprzętu, z przebiegu dyżuru oraz z podjętych działań zwalczających skutki zimy w szczególności: godziny pracy, temperatura i

warunki atmosferyczne, rodzaj użytego sprzętu, zakres wykonywanych czynności, ilość zużytego materiału, wykorzystanie brygad roboczych.

Podwykonawcy nie będą już na stracie

– W ramach uzupełnienia braków sprzętowych oraz zapewnienia ciągłości odśnieżania i posypywania dróg oraz chodników w Akcji będą brali udział podwykonawcy wyłonieni w ramach procedury zamówienia publicznego – mówił szef ZDM-u. Dodał, że łącznie dysponują oni 11 jednostkami sprzętowymi wyposażonymi w pługi i solarki. Radny Adam Króliczek pytał o wypłaty podwykonawców. Przypomnijmy, że zgodnie z zeszłorocznymi umowami

podwykonawcy otrzymywali wynagrodzenie tylko w przypadku wyjazdu do Akcji, ale byli zobowiązani do pełnienia dyżurów, za które nie otrzymywali pieniędzy. W świetle ubiegłej łagodnej zimy środki, które otrzymali, były niewielkie w porównaniu z tym jakie ponieśli koszty. – Nie wiadomo jaka zima nas czeka, a firmy tak czy inaczej, przygotowują się do pracy – mówił radny Króliczek. Dyrektor Lipiński odpowiedział, że zrobiono rozeznanie wśród okolicznych samorządów, jak one podchodzą do kwestii płac podwykonawców. – W efekcie przewidzieliśmy ryczałt 50 zł brutto dziennie za gotowość każdego pojazdu naszych podwykonawców – wyjaśnił szef ZDM-u. (juk)

Na powiatowe drogi wyjedzie 12 pługów

POWIAT Powiatowy Zarząd Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni administruje siecią dróg powiatowych o długości 204,60 km, zlokalizowanych na terenie 4 miast oraz 5 gmin wiejskich. Ze względu na duży obszar (287 km²) i doświad-

czenia płynące z dotychczasowych akcji, powiatowe drogi dla potrzeb zimowego utrzymania podzielono na 6 rejonów utrzymania. Rejon od 1. do 4. obsługiwane są przez firmy wyłonione w trybie przetargu nieograniczonego, natomiast rejon 5.

i 6. obsługiwane są sprzętem własnym PZD. Odrębnym rejonem są drogi powiatowe na terenie miasta Radlin, które w drodze porozumienia z powiatem przejęło na siebie obowiązek utrzymania tych dróg, za co otrzymuje rekompensatę finansową.

Niezależnie od rejonu wszelkie uwagi i zastrzeżenia do utrzymania dróg przyjmuje PZD.

Podobnie jest z chodnikami przy drogach powiatowych. Na terenie gmin Godów, Gorzyce i Lubomia oraz Wodzisławia Śl. za ich utrzymanie odpowiadać

będzie Powiatowy Zarząd Dróg zgodnie z ustawą o drogach publicznych. Natomiast za zimowe utrzymanie chodników w gminach Marklowice, Mszana, Pszów, Radlin i Rydułtowy odpowiadać będą tamtejsze urzędy miast i gmin i ich służby. W tym miejscu przypominamy też o obowiązku odśnieżania chodników, ciążącym na właścicielach nieruchomości, wzdłuż których biegnie chodnik rozumiany jako część drogi publicznej przeznaczonej dla pieszych (właściciele nieruchomości nie mają obowiązku odśnieżania chodników jeśli nie są one położone bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest również obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych – art. 5 pkt 4) ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach).

W zimowym utrzymaniu dróg powiatowych PZD będzie miał do dyspozycji łącznie 12 jednostek sprzętowych, w tym będą zarówno opłukane samochody ciężarowe z piaskarko-solarkami, samochody ciężarowe z pługami, a także ciągnik rolniczy z pługiem i posypywarką. Połowa sprzętu wyposażonego w piaskarko-solarki oraz pługi już stoi w gotowości. Pozostały sprzęt uruchamiany będzie w przypadku wystąpienia trudniejszych warunków atmosferycznych.

Do zwalczania śliskości na drogach PZD zgromadził dotąd 371 ton soli drogowej oraz 25 tys. litrów solanki. Na grudzień planowana jest kolejna dostawa 300 ton soli.

Podobnie jak w latach ubiegłych, także w tym roku w Powiatowym Zarządzie Dróg w Wodzisławiu Śl. uruchomiono całodobowe dyżury drogowców, którzy będą monitorować sytuację meteorologiczną oraz warunki na drogach powiatowych. Zgłaszanie interwencji i uzyskiwanie informacji o warunkach na drogach będzie możliwe telefonicznie na całodobowe numery 32 451 76 07 w. 25 lub 508 114 717 lub mailem na adres utrzymanie.drog@pzd-wodzislav.pl. (red.)

MINI PRZYŁBICE DLA FIRM I OSÓB PRYWATNYCH



Zaufało nam już ponad 200 firm i instytucji!

- gwarantujemy najwyższą jakość i komfort
- tylko u nas dwa mocowania na nos lub brodę w jednym zestawie
 - prezentujemy produkt przed zakupem
 - bezpłatny dowóz, wystawiamy faktury

Szczegóły i zamówienia: FHPU Aligator
tel. 690 540 277
zamowienia@przylbice-maseczki.pl

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON



tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

Wymiana starych kotłów, w których wciąż wiele osób pali opałem niskiej jakości, albo nawet śmieciami, to sposób na poprawę jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy. W Radlinie po nowym roku ruszy nowa edycja ekologicznych dotacji dla mieszkańców.

5 tysięcy zł dotacji do wymiany kopciucha na ekopiec

RADLIN W trakcie ostatniej sesji radlińskiej rady, która odbyła się 24 listopada, radni pochylił się nad kilkunastoma uchwałami. Jedną z nich była ta dotycząca udzielania osobom fizycznym dotacji z budżetu miasta na dofinansowanie kosztów inwestycji związanych z ochroną powietrza i wykorzystaniem lokalnych źródeł energii odnawialnej.

5 tys. zł dotacji

Magistrat nie podaje jeszcze ostatecznej kwoty, jaka zostanie przeznaczona na dotacje w budżecie na 2021 r. Uchwała będzie dopiero przyjmowana podczas grudniowej sesji i to wtedy ostatecznie okaże się na realizację ilu ekologicznych inwestycji starczy przeznaczonych środków. Pewne



Włodarze Radlina kontrolami i karami pieniężnymi chcą wyeliminować sytuacje, w których mieszkańcy w nowych kotłach będą spalać m.in. śmieci.

jest jednak, że wysokość dotacji wyniesie 50% poniesionych kosztów jednak nie więcej niż 5 tys. zł. Z dotacji na dany rodzaj urządzenia nie będą mogli skorzystać osoby, które skorzystały już z dotacji na to samo urządzenie, w tym samym budynku, z dofinan-

sowania udzielanego z budżetu miasta od 2015 r. Urząd dopuszcza jednak możliwość łączenia nowej dotacji z innymi dotacjami ze środków publicznych. – Suma dotacji nie może jednak przekroczyć 100% kosztów inwestycji – zauważa naczelnik wydziału

gospodarki komunalnej i ekologii w radlińskim magistracie Marcin Król.

Jakie urządzenia?

Mieszkańcy jednorazowo będą mogli skorzystać z dotacji tylko na jedno urządzenie. Czyli na: kocioł na gaz, kocioł olejowy, piec elektryczny, wymiennik ciepła oraz kocioł na paliwo stałe w tym biomasę, z automatycznym załadunkiem paliwa, który spełnia minimum standard emisyjny 5 klasy. Możliwe jest również pozyskanie dotacji na zabudowę układu solarnego, pompy ciepła powietrznej lub gruntowej w przypadku gdy: będą to jedyne źródła ciepła w budynku lub budynek będzie posiadać czynne ekologiczne źródło ciepła nie starsze niż 10 lat i spełniające wymagania minimum 5 klasy.

Zgłoszenia za pomocą smsów

– Wszczęcie procedury o udzielenie dotacji nastąpi na podstawie wiadomości SMS, wysłanej pod wskazany nr telefonu, w terminie określonym przez burmistrza Radlina i podanym do publicznej wiadomości – mówi naczelnik Król podkreślając, że dla mieszkańców będzie to nowość. Dotychczas radlińskanie ubiegający się o dotację musieli osobiście stawić się w urzędzie. Z powodu pandemii koronawirusa zmieniono ten tryb. Marcin Król dodaje, że wysyłana wiadomość powinna zawierać dane wnioskodawcy: imię, nazwisko, adres korespondencyjny oraz opcjonalnie adres e-mail. Po otrzymaniu informacji zwrotnej z urzędu wnioskodawca będzie zobligowany do zło-

żenia wniosku o udzielenie dotacji z wymaganymi załącznikami. – Realizacja wniosków odbywać się będzie według kolejności wpływu wiadomości, do wyczerpania rocznego limitu środków finansowych przeznaczonych w budżecie – mówi. Pan naczelnik zauważa, że podjęta przez radnych uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego. W efekcie urząd planuje rozpoczęcie naboru w okolicach lutego.

Dotują, ale i kontrolują

W regulaminie udzielania mieszkańcom eko-dotacji znalazły się zapisy umożliwiające urzędnikom nakładania na korzystających z miejskich dotacji kar pieniężnych za przekroczenia i naruszenia wymogów korzystania ze środowiska. Miasto Radlin zastrzega sobie m.in. możliwość kontroli inwestycji w ciągu 5 lat od jej zrealizowania. Natomiast wykorzystanie dotacji niezgodnie z wymienionymi w regulaminie zasadami lub w przypadku niedotrzymania warunków zawartej umowy, spowoduje konieczność zwrotu udzielonej dotacji wraz z odsetkami.

(juk)

ZYCZENIA

*Zdrowych i Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
życzy
Centrum Handlowe KARUZELA*

Niedziele handlowe:

6 grudnia - otwarte
13 grudnia - otwarte
20 grudnia - otwarte
27 grudnia - zamknięte

MIECZYŚLAW KIECA KIEROWANIE WODZISŁAWSKIM CENTRUM KULTURY POWIERZYŁ MIEJSKIEJ URZĘDNICZCE

KATARZYNA ROKOWSKA-SZYROKI SZYROKI DYREKTOREM WCK



WODZISŁAW ŚL. 23 listopada prezydent Wodzisławia Śl. Mieczysław Kieca ogłosił, że miasto szuka kandydatów na stanowisko dyrektora Wodzisławskiego Centrum Kultury. Przypomnijmy, że było to pokłosie jego wcześniejszej decyzji, zgodnie z którą odwołał ze stanowiska dotychczasowego dyrektora jednostki Krzysztofa Jarocho. A już 3 grudnia nowy szef placówki został wybrany.

– Patrząc na dobro tak ważnej miejskiej jednostki jak WCK oraz jej pracowników, a także na szczególny czas, w jakim się znajduje, czas pandemii i moment przenoszenia obsługi finansowo-kadrowej WCK do Centrum Usług Wspólnych, zdecydowałem się powierzyć na rok funkcję dyrektora Wodzisławskiego Centrum Kultury Katarzynie Rokowskiej-Szyroki – poinformował Mieczysław Kieca.

Do tej pory Katarzyna Rokowska-Szyroki pełniła funkcję głównego specjalisty ds. promocji i kultury w wodzisławskim urzędzie miasta,

Zamiast dyrektora, organizacja pozarządowa?

Jeszcze przed ogłoszeniem, kto zostanie nowym szefem WCK stowarzyszenie Wodzisław 2.0 wystosował list otwarty do prezydenta Wodzisławia Śl. „Idąc z duchem czasu i rozwojem społeczeństwa obywatelskiego proponujemy powierzenie opieki nad WCK organizacji pozarządowej. Mamy w Wodzisławiu stowarzyszenia kulturalne, które działają prężnie pozyskując środki zewnętrzne na realizację swoich pomysłów” zaproponowali. W dalszej części listu podkreślali, że organizacje pozarządowe działają na zasadach wolontariatu, dlatego miasto sporo mogłoby zaoszczędzić z tego tytułu. „Prawnie jest możliwe, by w

drodę przetargu powierzyć zarządzanie instytucją kultury organizacji pozarządowej. Mógłby to być bodziec do rozwoju kultury, która działa najlepiej gdy jest oddolna i niezależna od władz tak państwowych jak i samorządowych” podkreślili w liście jego autorzy.

Skontaktowaliśmy się z wodzisławskim prezydentem, aby skomentował pomysł zaproponowany przez Wodzisław 2.0. – Temat powierzenia prowadzenia WCK organizacji pozarządowej nie jest dla nas nowy. Taka możliwość była przez nas rozważana kilka lat temu – odpowiada nam Mieczysław Kieca. Dodaje, że to skomplikowana operacja,

która dla samorządu niesie zarówno plusy, jak i minusy. Pan prezydent zauważa, że WCK to duża jednostka skupiająca wielu pracowników i setki wodzisławian. – Tak głęboka zmiana wymagałaby wielu miesięcy pracy, ogromnych zmian i na tym etapie, w mojej ocenie, nie gwarantowałyby nam pełnego sukcesu. Mocno doceniam pracę wodzisławskich stowarzyszeń czy fundacji. Jest to niezwykle ważna część działalności. Z każdym rokiem otwieramy się coraz szerzej na współpracę z tym sektorem – mówi podkreślając, że miasto chce jeszcze mocniej współpracować ze stowarzyszeniami kulturotwórczymi przy tworzeniu wodzisławskiej oferty.

▲ Do tej pory Katarzyna Rokowska-Szyroki pełniła funkcję głównego specjalisty ds. promocji i kultury w wodzisławskim urzędzie miasta, wcześniej kierowała m.in. referatem ds. komunikacji i wizerunku.

gażowanie mieszkańców w tworzenie życia kulturalnego miasta. Stanowisko obejmie od stycznia 2021 r.

Jak poinformował wodzisławski urząd, na ogłoszenie o naborze na stanowiska dyrektora WCK odpowiedziały trzy osoby. Na podstawie przesłanych zgłoszeń i CV Mieczysław Kieca zaprosił na spotkanie jednego kandydata. Była nim właśnie Katarzyna Rokowska-Szyroki. Czym przekonała włodarza, aby powierzył jej stanowisko dyrektora WCK? Klaudia Bartkowiak z wydziału dialogu, promocji i kultury Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śl. tłumaczy, że w kwestii powierzenia stanowisk dyrektorów miejskich jednostek prezydent miasta ma wolną rękę. To jego wybór i odpowiedzialność. Dodaje, że

Katarzyna Rokowska-Szyroki pracuje dla urzędu już od blisko 15 lat. – To doświadczony, kompetentny pracownik, zarządzający wieloma projektami promocyjnymi miasta. Ma na swoim koncie wiele osiągnięć na niwie kulturalnej oraz promocji miasta. Stoi m.in. za organizacją i promocją Dni Wodzisławia Śl. czy Festiwalu Reggae, za kampaniami informacyjnymi i akcjami promocyjnymi, w tym ekologicznymi, za pracami mającymi związek z identyfikacją wizualną miasta i jego jednostek organizacyjnych, a ostatnio np. za przygotowaniem miejskiego kalendarza na 2021 r., który wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko wodzisławian, ale i innych miast – wymienia Bartkowiak.

(juk)

Po śmierci Michała Sobali wydziałem ochrony środowiska w wodzisławskim urzędzie miasta wraz z początkiem grudnia zaczęła kierować Justyna Zagola.

Miasto ma nowego naczelnika od ochrony środowiska

WODZISŁAW ŚL. W związku ze śmiercią naczelnika wydziału ochrony środowiska w wodzisławskim magistracie śp. Michała Sobali pojawiła się konieczność powierzenia funkcji kierowniczej nowej osobie. Od 1 grudnia stanowisko to objęła Justyna Zagola.

Justyna Zagola w wodzisławskim urzędzie pracuje od 2006 r. Zaczynała od stanowiska młodszego referenta, później została podinspektorem, następnie inspektorem. W 2019 r. objęła stanowisko kierownika referatu ochrony środowiska, a rok później, zastępując naczelnika wydziału, stała się głównym specjalistą ds. ochrony przyrody.

– Nieodżałowana strata Michała Sobali to niełatwy moment dla wydziału, a także dla



◀ Wydział ochrony środowiska, którym od 1 grudnia kieruje Justyna Zagola, realizuje zadania z zakresu przepisów ochrony środowiska, ochrony przyrody, prawa wodnego, rolnictwa, leśnictwa, łowiectwa, bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego i te, związane z zarządzaniem energią w mieście.

całej załogi urzędu miasta. Tak ważna komórka musi funkcjonować z kompetentnym, sprawdzonym pracownikiem na czele. Zdecydowałem za-

tem powierzyć to odpowiedzialne stanowisko Justynie Zagoli – wyjaśnia prezydent Mieczysław Kieca.

oprac. (juk)

Po odejściu Janusza Lipińskiego jego miejsce zajął Grzegorz Połomski

ZDM ma nowego dyrektora

WODZISŁAW ŚL. Nastąpiły zmiany personalne w wodzisławskim Zarządzie Dróg Miejskich. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami stanowisko dyrektora opuścił Janusz Lipiński, który pełnił tę funkcję od 2018 r. Sam złożył wypowiedzenie o pracę w wodzisławskim magistracie. – Otrzymałem propozycję pracy, na którą przystałem w innym miejscu. Nie jest to żadna miejska jednostka na terenie Wodzisławia Śl. – mówił nam kilka tygodni temu Janusz Lipiński.

Miejsce Lipińskiego wraz z początkiem grudnia zajął związany z jednostką Grzegorz Połomski. Od 2018 r. był kierownikiem w dziale administracji dróg w ZDM-ie, gdzie zajmował się tematami dotyczącymi m.in. warunków przebudów dróg, opiniowaniem

projektów stałej i czasowej organizacji ruchu czy strefą płatnego parkowania. W latach 2006-2018 pracował w wodzisławskim magistracie jako inspektor w referacie Zarządu Dróg Miejskich i Transportu, czuwając nad realizacją inwestycji drogowych w mieście. Pierwsze lata kariery przepracował w sektorze prywatnym. – Funkcję dyrektora Zarządu Dróg Miejskich powierzyłem sprawdzonemu i kompetentnemu wieloletniemu pracownikowi – podkreśla prezydent miasta Mieczysław Kieca.

Jak przekazuje nam Klaudia Bartkowiak z wodzisławskiego urzędu miasta, nowy dyrektor miejskiej jednostki to absolwent Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach, o specjalnościach Inżynieria Miejska oraz Inżynieria Procesów Budowlanych. W



Wraz z początkiem grudnia fotel dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śl. zajął związany z jednostką Grzegorz Połomski.

2013 r. uzyskał tytuł inżyniera europejskiego (EUR ING) European Federation of National Engineering Associations (FEANI – federacja krajowych stowarzyszeń reprezentujących wszystkie dziedziny techniki w Europie). Posiada uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi w specjalności konstrukcyjno-budowlanej bez ograniczeń, do kierowania robotami budowlanymi w specjalności drogowej bez ograniczeń oraz do projektowania w specjalności drogowej bez ograniczeń.

(juk)

Co dalej ze szpitalem w Rydułtowach?

RYDUŁTOWY Starosta Leszek Bizoń i dyrektor Powiatowego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wodzisławiu i Rydułtowach Krzysztof Kowalik uspokoili radnych z Rydułtów, którzy obawiali się, że obecne zamknięcie rydułtowskiej lecznicy będzie miało charakter permanentny.

Władze miasta zaprosiły przedstawicieli powiatu i szpitala na nadzwyczajną sesję 13 listopada. – Ostatnie wydarzenia, a także epidemia, która męczy nas prawie od roku zmusiły nas, aby dogłębnie poznać decyzje, które zapadają w szpitalu i starostwie, aby zarządzający tą jednostką przekazali powody zaistniałych decyzji. Jest to związane m.in. z utworzeniem oddziału covidowego w naszym szpitalu, ale w budynkach znajdujących się w Wodzisławiu, a co za tym idzie, zamknięciem oddziału geriatrycznego i chorób wewnętrznych w Rydułtowach – powiedział na rozpoczęciu dyskusji bur-

mistrz Marcin Połomski, pytając o obecną sytuację. Oddział ma być nieczynny do 27 stycznia. – Obawiamy się, że po 27 stycznia 2021 roku wcale lepiej nie będzie – zaznaczył burmistrz.

Zdecydował tlen i anestezjolog

– Chciałbym podkreślić, że to nie jest zamknięcie, a zawieszenie czasowe ze względu na sytuację, jaką mamy w naszym szpitalu – podkreślił starosta Leszek Bizoń. – Kiedy do zarządu dotarła informacja o konieczności stworzenia oddziału covidowego, w pierwszym odruchu pomyśleliśmy, że zrobimy to w Rydułtowach. Niestety po głębszej analizie i po dogłębnym zbadaniu potrzeb związanych z tym oddziałem, musieliśmy te pierwotne plany zweryfikować – dodał starosta, a o powodach umieszczenia łóżek covidowych w Wodzisławiu Śląskim opowiedział dyrektor lecznicy. – Codziennie borykamy się z problemem braków kadrowych. Codziennie mam

około 80 pracowników, którzy przebywają w kwarantannie, na L4 lub innych nieobecnościach. To powoduje, że pracujemy na granicy wydolności – powiedział Krzysztof Kowalik. – Pierwszą decyzję wojewody otrzymaliśmy 26 października i to było 20 łóżek covidowych oraz 18 łóżek do izolacji i obserwacji osób oczekujących na wynik. Następnie otrzymaliśmy decyzję o 27 łóżkach covidowych i utrzymanych 18 łóżkach obserwacyjnych. 12 listopada otrzymałem decyzję, że od 1 grudnia mamy zwiększyć liczbę łóżek covidowych do 40 – relacjonował dyrektor. Dlaczego łóżka covidowe nie zostały umieszczone w Rydułtowach? – Wszyscy ordynatorzy, oprócz ordynatora oddziału rydułtowskiego zgodzili się, że z punktu widzenia bezpieczeństwa pacjenta i personelu, nie są w stanie zabezpieczyć pacjentów covidowych w szpitalu rydułtowskim. Wzięliśmy pod uwagę wyposażenie sprzętowe, które jest w tym szpitalu,

fakt, że szpital w Rydułtowach nie jest wyposażony w instalację tlenową, co przy tego typu schorzeniach jest kluczowym czynnikiem, a także na zabezpieczenie anestezjologiczne – wyjaśnił władzom Rydułtów powody umieszczenia łóżek covidowych w Wodzisławiu.

Co dalej z Rydułtowami?

– Nie złożę deklaracji, że 28 stycznia na sto procent otworzę tę internę. Przewiduję, że pandemia będzie dalej w styczniu. Ona może będzie na etapie niskim, ale będzie nadal i myślę, że do czerwca się z nią nie uporamy. Przewiduję więc, że może nastąpić sytuacja, że w styczniu będziemy musieli przedłużyć to zawieszenie. Natomiast podtrzymuję to, co powiedział starosta – nikt nie brał pod uwagę tego, że likwidujemy rydułtowską internę, że likwidujemy szpital w Rydułtowach. Mało tego, ja i starostwo mieliśmy pomysły na to, co w tym szpitalu zrobić, jak zagospodarować budynki,

które są niewykorzystane i bardzo zniszczone. Trzeba to jasno powiedzieć, że część tych budynków jest bardzo zniszczona i zaniedbana. Zrobiono z nich przechowalnię rzeczy zbędnych. Wszystko to, co było niepotrzebne, zwożono do Rydułtów. Przez ostatnie pół roku przed COVID-19 nie zajmowaliśmy się niczym innym, tylko czyszczeniem tych budynków z tego, co tam zostało zlokalizowane – wspomniał dyrektor Kowalik, zapewniając jednocześnie, że rydułtowski oddział nie może być zawieszony w nieskończoność. Jego działanie wymaga jednak ogromnych kosztów. – Mogę ze swojej strony złożyć deklarację, że będę robił wszystko co w mojej mocy, aby ten oddział odbudować. Że ten budynek po internie nie będzie dzielił losu pozostałych budynków, które zostały zaniedbane – zapowiedział Krzysztof Kowalik.

Grube miliony na remont
Sprawę przyszłości ryduł-

towskiej lecznicy postawił jasno starosta. – W tym roku rozpoczęliśmy realizację projektu związanego z termomodernizacją i poprawą warunków energetycznych obiektów PPZOZ. Zaczęliśmy od Rydułtów – termomodernizacji i wymiany sieci ciepłowniczej pomiędzy budynkami, przebudowy węzłów cieplnych łącznie z instalacjami. W tym roku zrealizowaliśmy zadania za ponad 900 tys. zł, z tego na ostatniej sesji rada powiatu podjęła uchwałę o przekazaniu dotacji na udział własny 320 tys. w realizację tego projektu. Całość tego projektu to ponad 10 mln zł i będziemy to realizować przez cały przyszły rok i pierwsze miesiące 2022. Naprawdę nie myślimy o zamknięciu szpitala w Rydułtowach. Gdyby tak było, nie pakowalibyśmy grubych milionów w te budynki – zapewnił starosta Leszek Bizoń, zapowiadając kolejne działania remontowe w szpitalu.

Szymon Kamczyk

Odsłanili tablicę ofiar bombardowania

RYDUŁTOWY Na ścianie tzw. „Domku Maryi” przy kościele p.w. św. Jerzego w Rydułtowach odsłonięto w piątek 4 grudnia pamiątkową tablicę, która ma upamiętniać ofiary bombardowania Rydułtów 4 lutego 1945 roku. Znalazły się na niej nazwiska 23 osób, które zginęły w czasie nalotu.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy nastąpiło 75 lat i 10 miesięcy od tragicznego bom-

bardowania miasta przez Armię Czerwoną. Gości uroczystego odsłonięcia tablicy powitali prezes Towarzystwa Miłośników Rydułtów Henryk Machnik oraz burmistrz Marcin Połomski. To właśnie z inicjatywy TMR powstała tablica, której powstanie sfinansowano z budżetu miasta. – Trwał szósty rok wojny. Armia Czerwona parła na zachód. Po Warszawie, Krakowie, przyszedł czas na przejmowanie Śląska.

Do tej pory mieszkańcy Rydułtów na wszelkie sposoby odczuli koszmar okupacji niemieckiej. Wielu młodych mężczyzn zginęło lub przepadło na wojennych frontach. Wielu w obozach koncentracyjnych. Licznych wywieziono na przymusowe roboty. Rydułtówików dotknęły restrykcje narzucone przez okupanta. Nigdy jednak nasze miasto nie było bombardowane – wspominała Alicja Kołodziej, wiceprezes TMR.

Organistka przeżyła

Było mroźne niedzielne popołudnie. – Jak wspomina mieszkająca tu wtedy Helena Jędrzejczyk, pracująca jako organistka w miejscowym kościele, zmęczona po wielogodzinnym graniu nie weszła na piętro oglądać nadlatujących samolotów. Słyszała potworny huk. Jedna z bomb uderzyła w Organistówkę, dzisiejszy Dom Maryi. Wszyscy zginęli oprócz Heleny. W tym dniu też bomby spadły przed główne wejście do kościoła, na dom rodziny Karnówka, na ul. Skalne, na

ul. Strzody, na posesję Gliwickiego, Koźlickiego, na część głównego pawilonu szpitala oraz podwórze Szuły. Równolegle następował ostrzał z broni pokładowej – podkreśliła Alicja Kołodziej.

Wojna to piekło

W dzienniku walki 8. Gwardyjskiej Dywizji Bombowej z 4 lutego 1945 roku napisano: „W godzinach 15.05 – 15.10 grupa w składzie 10 B2 z dowódcą podpułkownikiem Nowikow bombardowała i strzelała do ludzi i urządzeń technicznych przeciwnika w Rydułtowach”. – Krótki to zapis wojkowego działania, a przyniosło ono naszym przodkom ogrom bólu w ostatniej fazie wojny – zaznaczyła wiceprezes TMR, wymieniając wszystkich tragicznie zmarłych wówczas mieszkańców. Pochowani zostali oni (oprócz trzech zmarłych siostr zakonnych) we wspólnej mogile na cmentarzu parafialnym. Na jednym z kasztanowców wisił jeszcze długo gruby warkocz Karoliny



Na pamiątkowej tablicy znalazły się nazwiska wszystkich zmarłych w wyniku bombardowania



Tablicę poświęcił proboszcz parafii św. Jerzego ks. Witold Psurek

Pinior, która poniosła śmierć w drodze do klasztoru. – Bądźmy wdzięczni za życie w pokoju i zawsze świadomi, że wojna to piekło, a tylko pokój może być drogą do szczęścia – dodała Alicja Kołodziej. Uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali była burmistrz

Rydułtów Kornelia Newy oraz burmistrz Marcin Połomski. Później przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rydułtów zaśpiewali pieśni upamiętniające czas wojny. Wartę honorową pełnili rydułtowski harcerze.

Szymon Kamczyk

Adwent

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Zbliża się czas posprzątania swego pokoju, mieszkania i swego życia. Zdaje sobie sprawę, że sortowanie rzeczy sentymentalnych będzie wywoływać silne emocje, w tym smutek i strach, ale mogą one konkurować z siłą twojej miłości. To, co posiadasz, albo czego nie posiadasz, nie decyduje o tym, kim jesteś. Jeśli chcesz radoznego życia pełnego miłości i szczęścia, postępuj zgodnie z tym, co dyktuje ci serce. Nasze serca wiedzą, że prawdziwe skarby nie leżą na strychu ani nie kryją się w żadnym fizycznym przedmiocie. Kiedy odejdziemy z tego świata, chcemy zapewne być pamiętani ze względu na to, jak kochaliśmy, kiedy tutaj byliśmy. Prawdziwe skarby to uśmiechy, łzy, chwile i ludzie, a ponad tym wszystkim Bóg, który jest miłością i przychodzi nie tylko w czasie Adwentu.

Misja mego serca

Ważne jest by na początku tego błogosławionego czasu Adwentu sformułować swoją misję, którą słyszę, kiedy mocno trzymam rękę na sercu i słucham, co ono do mnie mówi, czego tak naprawdę pragnie w tym moim głośnym i zabieganym świecie. Potem trzeba po prostu napisać sobie na wielkiej kartce, co dla mnie ważne. Kiedy już wyrazisz, kim jesteś i co się dla Ciebie liczy, dowiesz się, jak postępować, żeby żyć w zgodzie ze swoim sercem. Odrzucam perfekcjonizm, porównywanie się z innymi i rywalizację. Nie chowam urazów z przeszłości ani nie pozwalam, by przyszłość dyktowała teraźniejszość. Jestem mocno za-



korzeniona w teraźniejszości i znajduję czas, by wsłuchać się w moje serce i karmić duszę. Ciche komunikaty mego serca i mojej duszy kierują moimi decyzjami w życiu i w pracy. Misja mego serca ma służyć... Jezus przychodzi na ten świat, by służyć i oddać życie za mnie, za Ciebie, za wielu...

Misja mego życia

Jedna z naszych pielęgniarek w Afryce pewnego listopadowego dnia pojechała na trzy dni modlitw i skupienia. Było tam czuwanie nocne i post ścisły przez 24 godziny.

Kiedy już wychodziła, podszła i po cichu wyszeptwała: „Te trzy dni modlitw i post, to mój świąteczny prezent dla mego męża...! Chcę dać Bogu za niego mój czas, post, moją modlitwę, by On żył. Jest do brym ojcem i mężem, ale on 15 lat nie widzi i bardzo cierpi z powodu tego, że jest niewidomy. Będę prosiła Boga, by żył dla nas! Choć często siedzi przez cały dzień w jednym miejscu, ale jest! Więc te trzy dni – to prezent dla niego, bo tylko to mogę mu podarować, a to co najważniejsze to już sprawa hojności – Boga! Jeśli pewnego dnia uzdrowi go, bę-

dziemy dziękować, a jeśli nie, to też wdzięczność pozostanie naszą modlitwą dnia każdego, bo to co najważniejsze w naszym życiu, to należy do Boga”. Błogosławieni ubodzy, to oni pierwsi uwierzyli w Boga małej stajenki i szarej codzienności.

Pamiętam pewnego dnia, w czasie Adwentu, nasze sirotki miały wspólny obiad. Jedna mała dziewczynka przyprowadziła swego brata, który właściwie nie należy do tej samej grupy. Jednak, to miał być prezent dla niego. Obiecała, że podzieli się z nim obiadem! Jedynie to może mu

podarować, taki świąteczny prezent. Kiedy już żegnali się z sobą, śmiali się głośno, bo to ich wspólny, szczęśliwy dzień. Wieczorem będą dziękować Bogu. Darem ludzi biednych, jest to, że potrafią cieszyć się z małych gestów, niezauważalnych przez wielki świat, który już czasem nie wie, co to nieśmiały uśmiech wdzięczności! Błogosławieni ubodzy, bo to do nich królestwo Boga, małych radości i wspólnego dzielenia i wielkich tajemnic, które tylko oni potrafią zrozumieć, swym prostym betlejemskim sercem, gdzie Bóg się rodzi, dziś w XXI wieku...

Adwent

Aby móc przeżywać Adwent, trzeba pozwolić się przebić przez światło i musimy z całą pokorą stanąć w nim z naszymi wadami i całym pogmatwanym, nieidealnym życiem. Mniej błyszczenia, więcej prawdy. Mniej show, więcej duszy. Mniej perfekcji, więcej światła. Dla mnie oznacza to, że życie, które ma cel i sens, pełne bliskości, dawania, przygód, śmiechu, wczesnych poranków, cichych wieczorów i miłości. Wykorzystajmy czas Adwentu do zbudowania takiego życia, które sprawia, że codziennie rano budzisz się do pełnego zapachu na spotkanie nowego dnia. Wykorzystajmy ten czas do głębszego angażowania się w relacje. Do czerpania pewności siebie, by żyć, tam gdzie chcesz i co najważniejsze – wreszcie być tym, kim naprawdę jesteś. Adwent to droga prowadząca z powrotem do miłości. Nie myślimy tylko o prezentach gwiazdkowych. Czasem myślimy, że przez to zyskamy więcej miłości od różnych ludzi. Adwent może nam pokazać, że rozdając tak bezinteresownie, miłość potrafi się sama obronić. Nie musi wiązać się z prezentami, wyprawami na zakupy ani uznaniem w pracy. Miłości nie trzeba zapracowywać, ani udowadniać. Wierzymy w to, że najgorsze chwile, mogą stać się inspiracją do najpoważniejszych zmian... tych które stają się źródłem Bożego Narodzenia w naszym życiu: cichego spojrzenia sobie w oczy, chwili ciszy, rozmowy z Bogiem i powrotu do słuchania sercem... bo po to właśnie jest Adwent, by Miłość na nowo narodziła się w XXI wieku.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



Czy rozmowy na temat przebiegu linii CPK przez gminę Mszana toczą się bez udziału i głosu władz gminy? W ostatnim spotkaniu organizowanym przez posła Grzegorza Matusiaka faktycznie nie wzięli udziału przedstawiciele władz Mszany, a jedynie radny powiatowy z gminy Mirosław Andrzejko. Włodarze Mszany mają wątpliwości, czy tak powinny wyglądać konsultacje przebiegu linii CPK. Poseł Grzegorz Matusiak zapewnia, że głos mieszkańców jest brany pod uwagę.

MSZANA ZANIEPOKOJONA

rozmowami o CPK w Jastrzębiu

MSZANA – Władze samorządowe Gminy Mszana wyrażają zaniepokojenie i zaskoczenie pojawiającymi się w przestrzeni wirtualnej informacjami w sprawie spotkań dotyczących trasy Kolei Dużych Prędkości, na których rzekomo są prowadzone konsultacje z samorządami gmin, przez które ma przebiegać planowana trasa. Spotkania takie w ostatnim czasie organizował Poseł Grzegorz Matusiak, jednak na żadne z nich nie został zaproszony Wójt Gminy Mszana ani nikt z przedstawicieli Rady Gminy Mszana. Udział w spotkaniu wzięł jedynie radny powiatowy Pan Mirosław Andrzejko, który jednak wcześniej nie rozmawiał z władzami Gminy Mszana, by poznać nasze stanowisko w sprawie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego i związanych z nim planów przebiegu KDP przez teren gminy – piszą urzędnicy z Mszany, nawiązując do ostatnich spotkań w temacie przebiegu linii kolejowej

CPK, organizowanych przez posła Grzegorza Matusiaka z Jastrzębia-Zdroju, który w lokalnych mediach wypowiadał się na temat udziału przedstawicieli samorządu w spotkaniach.

– Nieuprawnione jest również posługiwanie się przez posła nazwą Jastrzębie Zdrój-Mszana dla mającego powstać dworca przesiadkowego. Z pewnością to nie do kompetencji jastrzębskiego posła będzie należeć ustalanie nazwy dla dworca, który ma się znajdować w granicach administracyjnych Gminy Mszana. Wójt Gminy Mszana, mając na uwadze dbanie o zrównoważony rozwój gminy i dobrostan jej mieszkańców, od kilku miesięcy prowadzi intensywne rozmowy w sprawie wariantów przebiegu CPK, który zarówno dla Gminy Mszana, jak i wymienianej w ww. artykule Gminy Świerklany, nie jest korzystny. Organizowanie alternatywnych spotkań w tym temacie, dotyczących Gminy

Mszana, bez udziału przedstawicieli samorządu gminnego, jest co najmniej nieostrożne i z pewnością dalekie od przyjętej kultury politycznej – komentują w mszańskim magistracie.

Poseł Grzegorz Matusiak odpowiada, że nazwa dworca Jastrzębie-Mszana to na razie roboczy termin, który jednak miałby nawiązywać do lokalnych samorządów i ich historii. – To nie tak, że nie bierzemy pod uwagę władz gminy Mszana. Mógłbym natomiast podać wójtowi Szymankowi wiele argumentów, np. jeśli chce mieć prąd w domu czy bieżącą wodę, to skąd je weźmie, jeśli sąsiad nie puści mu linii czy wodociągu przez swoją posesję? Podobnie jest z koleją. Kiedy budowano autostradę mieszkańcy zostali solidnie wypłaceni i wybudowali sobie nowe domy. Powstały nawet nowe osiedla z mieszkańcami, którzy ze sobą sąsiedowali. Dzisiaj nikt nie narzeka na autostradę. Te osoby, które czują, że ich sytuacja

może się zmienić, na pewno nie będą pokrzywdzone. Mówimy o inwestycji na poziomie europejskim. To szansa dla Mszany, Jastrzębia. Należy się spodziewać, że rynek pracy będzie coraz mniejszy i mieszkańcy będą musieli wyjeżdżać za pracę i dojeżdżać do innych miast. Ważne, aby te osoby mieszkaly tu, bo tu płacą podatki, a pracować mogą oczywiście poza miejscem zamieszkania, co umożliwi na pewno dostęp do szybkiej kolei – argumentuje poseł Grzegorz Matusiak.

– Druga rzecz to teren wzdłuż autostrady, który jest najmniej narażony na szkody górnicze, a też nie ma tam przyszłych planów co do wydobycia. Jeśli chodzi o Jastrzębie, mamy ograniczenia z JSW. Byliśmy na spotkaniu, w którym uczestniczyli m.in. radny Mirosław Andrzejko z Mszany, Izabela Tomiczek, wiceprezydent Jastrzębia-Zdroju i ja. Przypomnę, że radny Andrzejko mocno angażuje

się w ten temat, mając na uwadze przede wszystkim dobro mieszkańców. Powiem uczciwie, że linia kolejowa biegłaby przez Jastrzębie, ale plany wydobywcze m.in. kopalni Bzie-Dębina i obecnie wydobywanych pokładów uniemożliwiają przeprowadzenie takiej inwestycji. Dla nas byłoby to okno na świat i też możemy się czuć pokrzywdzeni. Mamy takie czasy, że inwestycje muszą sporo kosztować, także mówiąc o koszcie społecznym. Tutaj koszt społeczny będzie duży, ale myślę, że te osoby, które znajdą się na trasie będą mogły na nowo zorganizować sobie godne życie – podkreśla Grzegorz Matusiak, zaznaczając, że przy planowaniu kolejnych spotkań dotyczących linii CPK zaprosi również przedstawicieli władz gminy Mszana.

Dopytywany przez nas o to, czy nie uważa, że przed spotkaniem w sprawie CPK należało skonsultować się z władzami gminy, radny powiatowy Mirosław Andrzejko

odpowiada: – Jestem zdumiony. Wójt Mszany brał udział w posiedzeniu komisji skarg i wniosków w powiecie, na którym przedstawił stanowisko gminy. Ja też na tym posiedzeniu byłem obecny, stąd dziwi mnie słowa wójta o tym, że nie znam stanowiska gminy. Moje stanowisko w sprawie linii CPK jest zresztą zbieżne ze stanowiskiem wójta. Również to dotyczące nazwy ewentualnego dworca kolejowego. Podobnie jak wójt Mirosław Szymanek uważam, że jeśli dworzec powstanie na terenie naszej gminy, to powinien on mieć nazwę „Mszana” – mówi nam Andrzejko. Jak dodaje, w spotkaniu, które odbyło się w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, brali udział tylko przedstawiciele miasta Jastrzębia. – Przedstawiciele innych samorządów nie było. Ja i radna Tomiczek zostaliśmy zaproszeni przez posła Matusiaka, bo z nim od długiego czasu współpracujemy – kończy Andrzejko. (art), (ska)

Mikołaje przyjechały motorami

PSZÓW Epidemia koronawirusa nie zatrzymała Mikołaja, który w tym roku pojawił się w mieście. Wprawdzie nie było wizyty na rynku, ale Mikołaj znalazł sposób, by dzieci otrzymały prezenty.

Przedszkolaki z paczkami od miasta

Święty Mikołaj ze swoimi pomocnikami odwiedził dzieci z Przedszkola nr 2 w Pszowie. W wyjątkowy nastrój najmłodszych wprowadziło przedstawienie on-line z Mikołajem i Choinką w roli głównej. Dzieci świetnie się bawiły, a oczekiwanie na dalsze wydarzenia było jeszcze bardziej ekscytujące. Aż wreszcie przyszedł w długiej, czerwonej szacie, z białą brodą i dzwonkiem w dłoni. Mikołajowi towarzyszyła Pani Mikołajowa, Aniołek i Diabełek. Wszyscy goście pojawili się z przedszkolnym ogródku, a dzieci pochowały im przez okna. Nie brakowało również śpiewania piosenek i



MotoMikołaje z Hanysy FG Pszów przejeżdżali ulicami miasta

oczywiście prezentów. W tym roku w Pszowie nie było tradycyjnego spotkania z Mikołajem na rynku, ale w zamian za to drobne upominki ufundowane przez Urząd Miejski trafiły do wszystkich przedszkolaków w poniedziałek 7 grudnia.

MotoMikołaje wzięli sprawy w swoje ręce

Pandemia pandemią, ale mo-

tocykliści z Hanysy FG Pszów znaleźli na nią sposób i udało się podtrzymać coroczną tradycję. W przebraniach Mikołajów motocykliści przejeżdżali ulicami miasta, obdarowując dzieci słodkościami. MotoMikołaje widziani byli na rynku, os. Biernackiego, na Familokach, na Pszowskich Dołach i w wielu innych miejscach.

AgaKa



Pandemia nie powstrzymała motocyklistów z Hanysy FG Pszów. Tradycję udało się podtrzymać.

Na przejściu przy UG będzie bezpieczniej

GODÓW Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia na ul. 1 Maja w centrum Godowa, na wysokości kościoła parafialnego i urzędu gminy, ma powstać wzbudzana przez pieszych sygnalizacja świetlna.

Koszt zadania wyniesie niecałe 94 tys. zł i zostanie sfinansowany wspólnie przez Powiat Wodzisławski i Gminę Godów. Wykonawcą z kolei jest wyłoniona w przetargu firma Fabryka Urządzeń Sygnalizacyjnych i Teletechnicznych „Sygnały” Sp. z o.o. z Rybnika. Inwestycja będzie objęta trzyletnią gwarancją. Zakres zadania obejmuje wprowadzenie sygnalizacji świetlnej wzbudzonej przez pieszych, zabudowanie kamery oraz doświetlenie przejścia dla pieszych. (red.)

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333.

• Hyundai Atos - kupię każdego. 531-666-333.

• Stare Mercedesy, osobowe, dostawcze – kupię. Tel. 531-666-333.

• Auto skup. Wszystkie marki także do wyrejestrowania, stan obojętny, skupujemy wszystkie Mercedesy 190, Toyoty. Tel. 601-555-581.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• SKUP AUT. 664-087-328. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Powiat raciborski i okolice.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Oddłużenia, upadłość konsumencka, tel. 32-700-70-00.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne. Najlepsze oferty z dwunastu banków, tel. 790-501-503.

• Spłaciłeś kredyt przed terminem, bądź skonsolidowałeś? Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

• Pożyczka do 60 tys. zł, bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Kredyty na oświadczenie, do 60 tys., bez zaświadczeń, tel. 730-809-809.

• Kredyty firmowe, leasingi, pożyczki unijne do 15 mln, dotacje, tel. 730-900-907.

• Odzyskaj prowizję za spłacony kredyt. Największe i najszybsze zwroty, tel. 792-114-110.

• Kredyty konsolidacyjne, oddłużenia, spłata chwilówek, do 200 tys. z dobo-rem dodatkowej gotówki, tel. 790-501-503.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat, tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

• Panią do lat 55 poznam. Kontakt telefoniczny lub SMS: 531-151-588.

• Uczciwy pan (61 lat) pozna panią do 57 lat, do poważnego związku. Tylko Wodzisław Śląski. Kontakt po 18.00, tel. 512-044-500.

NAUKA

• Szkoła podstawowa: matematyka, fizyka, chemia. Przygotowanie do egzaminu końcowego ośmioklasistów. Racibórz tel. 668-696-210, 32-415-92-22.

NIERUCHOMOŚCI**KUPIĘ**

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczyliwa, Konopnickiej, itp., domijul@poczta.fm, tel. kom. 693-495-957.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, po kapitalnym remoncie z wyposażoną kuchnią. Rydułtowy, Orłowiec 28, 4 piętro, 501-201-636.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

RÓŻNE

• Sprzedam deski odpadowe na opał (przyczepka), cena 150 zł, tel. 660-038-902.

TOWARZYSKIE

• Ewa, 694-799-066.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, agregaty. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Malowanie domów, mieszkań. Szybko, solidnie, tanio! Wolny termin 16 – 18 grudnia 2020 r. Tel. 608-125-470.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

MEDYCYNĄ NATURALNA

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Drzymały 16/2, 600-310-843.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...

www.owczarki.eu

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

[illegible]

HUMOR



Stara para zginęła w wypadku samochodowym i została zabrana w drogę do nieba przez św. Piotra:

– Tutaj macie mieszkanie nad morzem, tam są korty tenisowe, basen i dwa pola golfowe. Jeśli będziecie chcieli coś przekazać, możecie pójść do baru.

– Cholera, Gloria – syknął starszy pan,
kiedy św. Piotr odszedł – mogliśmy być

tu 10 lat temu, gdybyś nie usłyszała
o tych przeklętych otrębach, kiełkach
pszenicy i dietach odchudzających!



Para wybrała się do Zoo pooglądać zwierzączki.

Nagle ku zdumieniu wszystkich zwiędających drzwi od klatki z dzikimi małpami otworzyły się i wataha wściekłych małp pobiegła w stronę wyjścia. Zwiedzający zaczęli uciekać w popłochu. Wszyscy oprócz pewnego starszuszka. Gdy sytuacja się opanowała zdumiona

para zapytała dziadka:

– Panie, jak to się stało, że pan się nie przestraszył, tylko spokojnie siedział?

– Łee... przyzwyczajony jestem, przez całe życie byłem kierowcą szkolnego autobusu.



Jasiu dzwoni do dyrektora i mówi:

– Jasiu nie przyjdzie dzisiaj do szkoły,
bo zachorował.

– A kto mówi?

– Mój tata.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Początek tygodnia dla Baranów może szykować niespodzianki w uczuciach. Jeśli jesteś samotnym Baranem, poniedziałek i wtorek, mogą przynieść okazję do poznania kogoś nowego, kto w przyszłości może zawrócić Ci w głowie.

BYK 21.04 – 20.05

Jeśli jesteście w stałym związku, będzie to dobry czas dla Was, bez problemu porozumiecie się z partnerem. Samotne Byki w tym tygodniu raczej nie mają szans na poważne zmiany w swoim życiu uczuciowym.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Dla Bliźniąt dobra passa w uczuciach. Będziecie błyszczeć w tym tygodniu w towarzystwie, jest szansa że zwrócić na siebie uwagę kogoś interesującego. Być może poznać kogoś, z kim w przyszłości połączy Was coś więcej niż przyjaźń.

RAK 22.06 – 22.07

W stałych związkach czas burzy i niepokoju. Być może będziecie musieli się zmierzyć z problemami z przeszłości, które od dłuższego czasu nosiliście w sobie. Jeśli jesteś samotnym Rakiem, to nie najlepszy czas na nawiązywanie nowych znajomości.

LEW 23.07 – 22.08

Ostatni tydzień wakacji to dla Lwów czas uniesień i namiętności. Wasz gorący temperament da o sobie znać. W stałych związkach wyjątkowo korzystny czas, jeśli jesteście w długoletnich związkach możliwy jest nagły przytywu uczuć i emocji.

PANNA 23.08 – 22.09

Dla Panien będących w nowych związkach, to czas na „docieranie się”, zrozumienie partnera i jego oczekiwań. Samotne Panny raczej w tym tygodniu nie mogą liczyć na poznanie kogoś wartościowego z kim w przyszłości wiązałyby je coś poważnego.

WAGA 23.09 – 22.10

Będzie to czas trudny jeśli chodzi o uczucia dla Wag. Możliwe są dość poważne spięcia z partnerem. Starajcie się nie doprowadzać do niepotrzebnej kłótni. Zawsze lepiej spokojnie porozmawiać i wszystko sobie wyjaśnić.

SKORPION 23.10 – 21.11

Samotne Skorpiony zyskają szansę na poznanie nowych osób i mogą być to znajomości, które odmieniają ich przyszłe życie! To dobry moment by wreszcie Skorpiony się szczęśliwie zakochały. Będzie wokół Was dużo nowych, ciekawych osób, to będzie tydzień bardzo towarzyski.

STRZELEC 22.11 – 21.12

W miłości u Strzelców szykuje się gorący tydzień. Strzelce będące w związkach odkryją swego partnera na nowo, ujrzą w nim pozytywne cechy, których wcześniej zdawali się nie dostrzegać. W Waszym związku zagości radość i zadowolenie.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Ten tydzień może być trudny dla wielu z Was. Możliwe są nieporozumienia z partnerem nawet w mało ważnych sprawach. Panujcie nad swoimi emocjami i nie dajcie się sprowokować! Samotne Koziorożce, w tym tygodniu nie zobacz nikogo godnego uwagi.

WODNIK 20.01 – 18.02

Jeśli jesteś Wodnikiem w związku, to będzie czas, w którym będziesz mógł liczyć na swojego partnera. Będzie pomiędzy Wami zrozumienie, nawet w trudnych sprawach. Jeśli chcesz przekonać partnera do swoich pomysłów czy planów to będzie na to świetny moment.

RYBY 19.02 – 20.03

Niektóre Ryby w tym tygodniu, mogą odczuć konieczność zmian w relacjach z partnerem i potrzebę przebudowania związku. Radzę jednak by robić to umiejętnie i delikatnie by nie doprowadzić do niepotrzebnych spięć z ukochaną osobą. Samotne Ryby poczuja silną chęć poznania kogoś.

I LIGA
(PZPN)

XVI kolejka (04/07.12.2020)

GKS Jastrzębie – GKS Bełchatów	3:2 (2:2)
GKS Tychy – Odra Opole	2:0 (1:0)
Górnik Łęczna – Zagłębie Sosnowiec	4:1 (1:0)
Miedź Legnica – Stomil Olsztyn	2:2 (2:2)
Termalica Nieciecza – ŁKS Łódź	2:0 (1:0)
Radomiak Radom – Arka Gdynia	0:0
Chrobry Głogów – Resovia Rzeszów	3:0 (2:0)
Niepolomice – Sandecja Nowy Sącz	0:1 (0:0)
Widzew Łódź – Korona Kielce	(pn 19:10)

XV kolejka (01/03.12.2020)

GKS Tychy – Widzew Łódź	2:1 (1:1)
Zagłębie Sosnowiec – Niepolomice	2:0 (0:0)
Stomil Olsztyn – Górnik Łęczna	2:1 (1:0)
ŁKS Łódź – Miedź Legnica	3:4 (0:1)
Arka Gdynia – Korona Kielce	1:0 (1:0)
GKS Bełchatów – Chrobry Głogów	1:2 (0:1)
Resovia Rzeszów – Radomiak Radom	(mecze przełożony na 09.12.2020, śr 12:00)
Termalica Nieciecza – Odra Opole	(mecze przełożony na 09.12.2020, śr 16:00)
Sandecja Nowy Sącz – GKS Jastrzębie	(mecze odwołany z powodu zmrózonego boiska)

TABELA

1. Termalica Nieciecza	15	38	25:6
2. ŁKS Łódź	16	32	36:17
3. Górnik Łęczna	16	31	25:11
4. Arka Gdynia	16	28	25:13
5. GKS Tychy	16	27	22:14
6. Radomiak Radom	15	26	20:13
7. Miedź Legnica	16	24	29:23
8. Odra Opole	15	24	15:18
9. Chrobry Głogów	16	21	21:25
10. Korona Kielce	15	21	13:18
11. Stomil Olsztyn	16	20	16:18
12. Puszcza Niepolomice	16	20	15:20
13. Widzew Łódź	15	19	13:18
14. GKS Bełchatów	16	14	12:19
15. GKS Jastrzębie	15	13	14:26
16. Zagłębie Sosnowiec	16	11	14:22
17. Sandecja Nowy Sącz	15	9	10:28
18. Resovia Rzeszów	15	8	9:25

XVII kolejka (11/13.12.2020)

ŁKS Łódź – GKS Tychy (pt 17:40), Resovia Rzeszów – GKS Jastrzębie (sb 12:00), Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna (sb 12:00), Stomil Olsztyn – Termalica Nieciecza (sb 12:30), GKS Bełchatów – Puszcza Niepolomice (sb 12:40), Arka Gdynia – Chrobry Głogów (sb 14:00), Zagłębie Sosnowiec – Miedź Legnica (sb 16:00), Korona Kielce – Radomiak Radom (nd 12:40), Odra Opole – Widzew Łódź (nd 12:40).

KLASA OKRĘGOWA
(GRUPA 3 - PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Zaległy mecz XV kolejki (05.12.2020)

Nędza – Silesia Lubomia	2:1 (1:0)
-------------------------	-----------

TABELA - po rundzie jesiennej

1. Czarni Gorzyce	18	40	57:29
2. Tworków	18	36	53:33
3. Unia Racibórz	18	36	59:30
4. Krzyżanowice	18	35	40:24
5. Nędza	18	30	31:29
6. Naprzód Borucin	18	27	50:47
7. Zameczek Czernica	18	21	30:45
8. Krzanowice	18	12	26:58
9. Silesia Lubomia	18	11	18:33
10. Dąb Gaszowice	18	10	21:57

KLASA OKRĘGOWA
(GRUPA MISTRZOWSKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ))

TABELA - przed rundą wiosenną

- Czarni Gorzyce	0	0	0:0
- Płomień Polomia	0	0	0:0
- Tworków	0	0	0:0
- Forteca Świerklany	0	0	0:0
- Unia Racibórz	0	0	0:0
- Pierwszy Chwałowice	0	0	0:0
- Krzyżanowice	0	0	0:0
- Granica Ruptawa	0	0	0:0

KLASA OKRĘGOWA
(GRUPA SPADKOWA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ))

TABELA - przed rundą wiosenną

9. Gwiazda Skrzyszów	10	21	19:8
10. Naprzód Borucin	10	20	30:18
11. Rymer Rybnik	10	20	27:15
12. Nędza	10	19	19:15
13. Zameczek Czernica	10	19	18:14
14. Polonia Markłowice	10	18	23:18
15. Krzanowice	10	12	19:22
16. Polonia Łaziska	10	12	15:20
17. Silesia Lubomia	10	9	11:16
18. Radziejów-Popielów	10	8	15:22
19. Dąb Gaszowice	10	7	12:24
20. Czerwionka	10	5	10:26

SPORTY WALKI

Udane Mistrzostwa Śląska dla zawodników Akademii Top Team

W Katowicach odbyły się **Otwarte Mistrzostwa Śląska Jujitsu. Są to najważniejsze zawody na Śląsku, na które przybyło większość drużyn z województwa w bardzo licznych składach.**

Akademia Top Team z Wodzisławia Śl. pojechała tam 17-osobowym składem i po

raz kolejny zawodnicy Akademii pokazali klasę wygrywając walki i zdobywając medale. Medale zdobyli: Bartosz Wiśniewski – złoty medal no gi i srebro w gi, Aleksander Kaszuba – złoty medal w gi, złoty medal w no gi, Alicja Płaczek – złoty medal w gi, srebrny medal w fighting, Daniel Dębowski – złoty medal w gi, Inga Koniarska – złoty medal w gi, Aleksandra Kicka – srebrny medal w gi, Jakub Tomaszewski – srebrny medal gi i no gi, Julia Szczypka – srebrny medal w gi i brązowy medal w fighting, Kamil Pukowiec – brązowy medal gi, Aleksander Sazanow – brązowy medal,

Mateusz Dudzik – brązowy medal i brązowy medal i Dawid Gardian – brązowym medal w no gi

Startowali również: Tomek Banasik, Sonia Słowik, Mateusz Klon, Karolina Kowol, Filip Socha, którzy wrócili jednak bez medalu, ale za to z cennym doświadczeniem.

– Cieszymy się, że mimo pandemii zawodnicy Akademii Top Team trenują i mogą brać udział w zawodach odnosząc na nich sukcesy. Zawodnicy jednak nie spoczywają na laurach, ponieważ nadal aktywnie przygotowują się do kolejnych zawodów – informuje Akademia Top Team. **kozz**

SPORTY WALKI

W Radlinie odbyło się Silesia Samurai

Przez dwa dni w hali MO-SiR Radlin odbywały się zawody Silesia Samurai 9, które ściągnęły 165 zawodników z całej Polski. Niestety, ze względu na koronawirusa, w tym roku zabrakło zawodników z zagranicy oraz publiczności.

Pomimo epidemii koronawirusa, frekwencja koniec końców dopisała. Zawody odbywały się z zachowaniem reżimu sanitarnego (mierzenie temperatury na wejściu do budynku, dezynfekcja rąk, dezynfekcja sprzętu sportowego po każdym użyciu,



Na matach mierzyli się zarówno panowie jak i panie

rękawiczki, przyłbice lub maseczki). W hali na trzech matach zmierzyły się dzieci w wieku przedszkolnym/szkolnym oraz osoby dorosłe. Najlepsi w swoich kategoriach byli nagradzani medalami oraz dyplomami.

Czym różni się Silesia Samurai od zwykłych zawodów ligowych? – Silesia Samurai to zwieńczenie całego roku, to finał tej akcji. Ogólnie projekt Liga MFR to projekt na cały rok rozgrywek ligowych. Przed pandemią i teraz w trakcie cieszył

się – i nadal cieszą – bardzo dużym zainteresowaniem. Finał to Mistrzostwa Polski Nowoczesnych Sztuk Walki, jedyny taki turniej w Polsce, na dodatek tak bardzo wszechstronny jeśli chodzi o sztuk walki, że każdy znajdzie coś dla siebie (karate, taekwondo, mai tai, formy, formy do muzyki – przyp. red.) – mówi Robert Szindler, organizator.

W tym roku zabrakło gości z zagranicy, a wszystkiemu winna jest epidemia koronawirusa.

sa. – W zasadzie od dwóch lat jeździli do nas zawodnicy z zagranicy (z Ukrainy, Czech, Niemiec, Słowacji...). Niestety, w tym roku Covid pokrzyżował wszystkim plany i mamy tylko zawodników krajowych – przyznaje Szindler.

Co trzeba zrobić, aby w takich zawodach wziąć udział? – Jeśli chodzi o Silesia Samurai, to tutaj przypadkowych ludzi nie ma. Jeżeli są konkurencje „pierwszego kroku” tak jak to miało miejsce podczas pierwszego dnia naszych te-

gorocznych zawodów, to tu są początkujący. Zrobiliśmy to po raz pierwszy i pomysł okazał się być bardzo dobry, szczególnie w konkurencjach mocno technicznych, gdzie zawodnicy nie mają raczej szans z dużo bardziej zaawansowanymi i się zrażają. „Pierwszy krok” im to umożliwił – mówi Szindler. – W sumie mieliśmy 165 zawodników. W sobotę inna ekipa, w niedzielę inna ekipa. Jedynie moi podopieczni byli podczas obu dni, ponieważ mamy kilka sekcji, kilka formuł. **AgaKa**



Organizatorzy podkreślają, że w radlińskich zawodach nie ma przypadkowych zawodników

PIŁKA NOŻNA – Klasa A

Górnik bez problemu ograł Borowika

W zaległym spotkaniu rybnickiej klasy A Górnik Radlin pokonał pewnie, bo 4:0 Borowika Szczekowice.

Faworytem była drużyna gospodarzy, która przed meczem zajmowała 9. miejsce w ligowej tabeli, goście ze Szczekowic zamykają zaś ligową stawkę. I to było widać na boisku. Już w 8. minucie Jakub Lubszczyk strzałem zza pola karnego dał prowadzenie Górnikowi. Gospodarze przeważali, goście ograniczali się do nielicznych prób kontrataków. Bramka dla Górnika wisiła w powietrzu, ale padła dopiero pod koniec

pierwszej połowy, kiedy przepiękny strzałem z dystansu popisał się Wojciech Frycz. Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Górnik atakował, stwarzał kolejne sytuacje, ale przez długi czas nic z tego zupełnie nie wynikało. Aż dali o sobie znać rezerwowi. Dopiero w 82. minucie padła trzecia bramka dla gospodarzy po tym jak Aleksander Adam z bliska wpakował piłkę do siatki. Dwie minuty przed upływem regulaminowego czasu gry, wynik meczu strzałem z linii pola karnego ustalił Mateusz Kardynalski. Zarówno Adam, jak



Górnik Radlin

Borowik Szczekowice

4:0

BRAMKI: Lubszczyk (8.), Frycz (42.), Adam (82.), Kardynalski (88.)

GÓRNIK: Kłopotcki, Szydlowski, Szafrański (46. Mitko), Chyczewski, Celary (78. Ostrzolek), Wietecha, Szulik (66. Adam), Jaskólski, Frycz, Lubszczyk (74. Kurzydym), Kunatowski (78. Kardynalski). Trener: Adrian Koniarczyk.

i Kardynalski pojawili się na boisku w drugiej połowie gry. **(art)**